

Polska jest żywnościową potęgą

W ubiegłym roku Polska osiągnęła ogromną nadwyżkę w handlu żywnością w wysokości 10,3 mld euro. Nasz kraj jest największym europejskim producentem wielu owoców i zagęszczonych soków owocowych, a także największym w UE eksporterem produktów drobiowych, piątym – produktów wołowych, a szóstym – produktów wieprzowych. **s.10**



Wtorek
18/08/2020

#192 (2712)
NAKLAD 45 640
INDEKS 100625
WYDANIE 1

cena **2,50 zł** (w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Festiwal wolności czy rosyjska interwencja?

s.7

Gorąco w Koalicji Obywatelskiej

OPOZYCJA \ Sprawa podniesienia pensji dla rządu oraz parlamentarzystów wywołała ogromne emocje w Koalicji Obywatelskiej. Politycy największego opozycyjnego ugrupowania mają problem z wypracowaniem wspólnego stanowiska. Czy dojdzie do rozpadu obozu totalnych?

s.3

fot. Tomasz Gzell/PAP

KULTURA

s.13

Arcydzieło rekonstrukcji cyfrowej

Siłą filmu „Wojna światów” jest autentyzm. To wielka mozaika tamtych wydarzeń – powiedział prof. Piotr Gliški o niezwyklej w skali nie tylko kraju, lecz także świata produkcji złożonej z autentycznych, scyfryzowanych zdjęć filmowych sprzed ponad stu lat!

GOSPODARKA

s.8

Jądrowa umowa z USA podpisana

Pełnomocnik rządu do spraw strategicznej infrastruktury energetycznej Piotr Naimski parafował umowę o współpracy Polski i Stanów Zjednoczonych dotyczącą rozwoju energetyki atomowej. – Umowa ta wzmacnia partnerstwo między USA a Polską – podkreślił amerykański sekretarz ds. energii Dan Brouillette.

POLSKA

s.3

Solidarni z Białorusią

Dawni działacze opozycji z okresu PRL napisali list skierowany do Białorusinów protestujących przeciwko władzy Alaksandra Łukaszenki. Wyrazili swoje uznanie dla demonstrantów i zapelowali, aby dzielnie walczyli i się nie poddawali. List został opublikowany przez portal Niezależna.pl.

POLSKA

s.4

Agresywni tęczowi

Podczas niedzielnej manifestacji środowisk LGBT w Warszawie jeden z aktywistów udzielił wywiadu Onetowi, w którym zapowiedział kolejne happeningi, polegające na zawieszaniu tęczowych flag. Dodał też, że czas na delikatną walkę się skończył. – To jest frustracja pobudzana modą z Zachodu – mówi „Codziennej” prof. Kazimierz Kik z UJK w Kielcach.



MOSKAL \ Niezależnie, jak bardzo Polska wspiera demokratyczne aspiracje społeczeństwa białoruskiego, zmiana nie dokona się za pomocą zewnętrznej ingerencji, a musi wynikać z niepodważalnej woli Białorusinów do jej przeprowadzenia. **s.2**



MATUSZAK \ Z punktu widzenia politpoprawności Kamala Harris jest kandydatką idealną. Walczymy z dyskryminacją – ona na czele, domagamy się wyrównania krzywd – ona pierwsza na barykadach, walczymy o prawa kobiet – ona do boju je poprowadzi. **s.14**



ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



Włocławek, fot. Wikipédia/d

Św. Augustyn

(354–430) święty Kościoła katolickiego. Doktor i ojciec Kościoła

\\ Nie powinniśmy kochać ludzi na tyle, aby dla nich kochać ich występki,
a nie powinniśmy nienawidzić występków na tyle, aby dla nich nienawidzić ludzi. \\

2

WTOREK 18 SIERPNIA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Wtorek	18.08	Burza z deszczem
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Agnita, Agnita, Bogusław, Bronisław, Eryk, Eryka, Firmin, Helena, Iłona, Jan, Laura, Lena, Ludwik, Nela, Paula, Prokul, Sanca, Tacja, Tworzysław, Włodzimierz, Zyrosław
05:24	19:55	

Gdańsk	Lublin
25°C	27°C
18°C	17°C
Katowice	Kraków
26°C	22°C
18°C	17°C
Łódź	Poznań
27°C	26°C
20°C	19°C
Warszawa	Wrocław
29°C	23°C
20°C	17°C

Środa	19.08	Burza z deszczem
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Andrzej, Bachul, Bolesław, Donat, Emilia, Ezechiel, Jan, Julian, Julianna, Juliusz, Ludwik, Magnus, Marian, Sebald, Sylwester, Tekla, Tymoteusz, Wiktor
05:26	19:53	

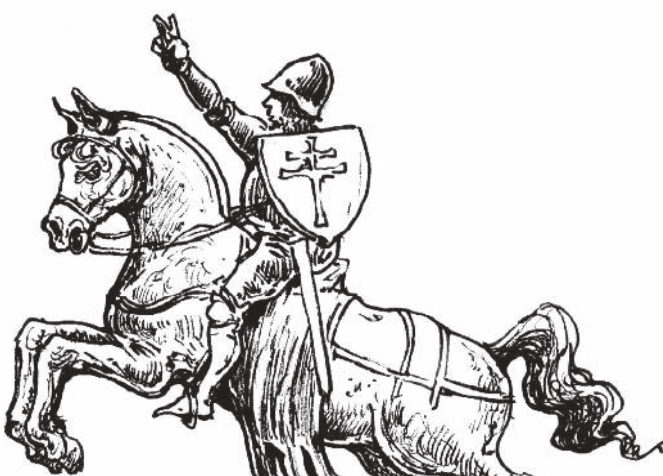
Gdańsk	Lublin
23°C	24°C
16°C	16°C
Katowice	Kraków
25°C	24°C
17°C	16°C
Łódź	Poznań
24°C	25°C
18°C	17°C
Warszawa	Wrocław
26°C	24°C
19°C	17°C

PIOTR NISZTOR

Dobry czy zły komunikator?

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW) powinna ujawnić listę ostrzeżeń, na której będą umieszczane nazwy aplikacji na smartfony, z których korzystanie może być zagrożeniem dla użytkownika. To szczególnie ważne w przypadku komunikatorów, które są obecnie powszechnie używane. Przeciętny użytkownik wiedzy na temat potencjalnych zagrożeń takich aplikacji może czerpać głównie ze specjalistycznych portali. Jednak przy dużych nakładach właścicieli komunikatorów na reklamę (marketing) pojawiające się tam artykuły nie muszą być rzetelne i wszechstronnie przedstawiać temat. Lista ABW byłaby więc w przypadku aplikacji na smartfony – podobnie jak lista ostrzeżeń publicznych Komisji Nadzoru Finansowego (KNF) w przypadku nieuczciwych firm oferujących klientom rzekomo atrakcyjne inwestycje – pewnym źródłem informacji, mogącym ostrzec użytkowników przed zagrożeniem.

Rafał Zawistowski



JERZY LUBACH

W obronie murzyńskiej pierwszej czytanki

Mądrale z profesorskimi tytułami, stanowiący Radę Języka Polskiego, ogłosili, że słowo „Murzyn” (w polszczyźnie pochodzące od zniekształconego przed wiekami „Maur”) jest „obraźliwe” i „obarczone złymi skojarzeniami”. W jego miejsce mędrcy ci proponują słowo... „Czarny”! Jest to oczywisty przejaw nie tylko bezczelnej głupoty, lecz także ulegania rasistowskim właśnie bzikom współczesnych bolszewików zwalczających prawdziwie europejską, siłą rzeczy „białą” kulturę i tradycję na każdym kroku. Co złego jest w pocziwym, w istocie promującym życzliwość wierszyku Juliana Tuwima, że dziś chcą go palić na stosie wzorem równie lewackich prekursorów tego sposobu myślenia – niemieckich narodowych socjalistów, znanych pod modnym słowem „naziści”? Wszak słowa kończące ten niewinny tekst wprost wpajają dzieciom tak wychwalany przez tolerastów szacunek do „innego”: „Szkoda, że Bambo czarny, wesoły/Nie chodzi razem z nami do szkoły”. W imieniu polskich Murzynów-patriotów zaprotestował przeciw tej upiornej bzdurze dr Bawer Aondo-Akaa, a ja się dołączam jako – z łaski czerwonych ideologów przez dekady oplacany jak niewolnik – polski biały Murzyn!



Marcin Wolski

Solidarność

Po czasach przeżywanych w strachu i pogardzie Białoruś się znalazła w ludów awangardzie. Jak Polacy przed laty, po dekadach cierpień ma dawne Wielkie Księstwo swój wspaniały sierpień: kwiaty, twarze młodości, naród jak rodzina, nie boi się Łukaszenki ani Putina... Telewizja publiczna też strajkiem objęta – puste studio nowego czeka prezydenta.



Ryszard
Kapuściński

Nowomowa LGBT

Na portalu Onet.pl ukazał się długi tekst opisujący historię Linusa Lewandowskiego, jednego z chuliganów biorących udział w rozróbie podczas zatrzymania Michała Sz. To ten młodziak, który w majtkach wlażył na dach samochodu policyjnego, skakał po nim i dopiero policjanci, nie bez trudu, ściągnęli go na ziemię. Warto zapoznać się z tym wyjątkowym tekstem, bo wszystko wskazuje na to, że język, jakim posługuje się autor, stanie się obowiązujący w mediach lansujących ideologię LGBT. Tak autor opisuje próbę przedarcia się wśród demonstrantów samochodu policyjnego z aresztowanym Michałem Sz.: „Porywacze dostają wsparcie policjantów w mundurach. Ci zaczynają ściągać demonstrantów z samochodu. Linus łapie za ramę otwartego okna. Ktoś ze środka zamyka je, by przyciąć mu palce. Linus łapie się antenki. Kiedy policjanci odciągają go od samochodu, zostaje z nią w ręku”. W areszcie kazano mu zrobić dwa przysiady, żeby sprawdzić, czy coś jest schowane w odbycie, a przecież: „może to jest w rzeczy samej tortura dla osób transpłciowych, dla których ciało jest kwestią szczególnie wrażliwą?”. Zwolniony z aresztu Linus spotyka się ze swoim prawnikiem i „idą spać przytuleni”. Prawda, że iza się w oku kręci?



Michał
Moskal

To Wasza chwila!

Nie słabną protesty po zeszłotygodniowych wyborach prezydenckich na Białorusi. W ostatnią niedzielę, pomimo częściowej blokady internetu u naszych wschodnich sąsiadów, mogliśmy zobaczyć relacje z manifestacji, w których uczestniczyły setki tysięcy, o ile nie miliony, Białorusinów. Demonstranci nie uznają podanych przez władze wyników wyborów, domagając się ich ponownego przeprowadzenia lub przeliczenia głosów. Polski rząd wspiera społeczeństwo białoruskie w dążeniu do demokratycznych przemian i samostanowienia. To premier Mateusz Morawiecki jako pierwszy europejski przywódca zaapelował o zwołanie posiedzenia Rady Europejskiej w sprawie sytuacji na Białorusi. Była ona także jednym z tematów weekendowego spotkania z odwiedzającym Polskę z okazji obchodów 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej sekretarzem stanu USA Mikiem Pompeo. Rząd zapowiedział również kompleksowy program wsparcia dla prześladowanych przez władzę Białorusinów. Wszystkie te działania pokazują, że Polska nie tylko aspiruje, ale już jest liderem w swoim regionie. Jednak zmiana na Białorusi nie dokona się za pomocą zewnętrznej ingerencji, a musi wynikać z niepodważalnej woli narodu białoruskiego do jej przeprowadzenia.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 PODRÓŻE

13 KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17 PROGRAM TV

18-19

SPORT



OPOZYCJA \ Politycy KO kłócą się w sprawie podwyżek wynagrodzeń

Gorąco w Koalicji Obywatelskiej

Sprawa podniesienia pensji dla rządu oraz parlamentarzystów wywołała ogromne emocje w Koalicji Obywatelskiej. Politycy największego opozycyjnego ugrupowania mają problem z wypracowaniem wspólnego stanowiska. Czy dojdzie do rozpadu obozu totalnych?

Adrian Siwek

Sejm przyjął w piątek zmiany w prawie, podwyższające wynagrodzenia dla samorządowców, parlamentarzystów i osób zajmujących kierownicze stanowiska w państwie. – Poparliśmy podwyżki, gdyż uważamy, że zmiany systemowe w wynagradzaniu osób sprawujących funkcje publiczne są niezbędne. Kraj, w którym wiceminister finansów zarabia 7 tys. zł, a firmy mogą sobie kupić dowolnego posła czy radnego za 2 tys. zł miesięcznie, to kraj galopujący w stronę korupcji – tłumaczyła Barbara Nowacka.

Z tą opinią zgodziła się większość członków Koalicji Obywatelskiej. Ustawę poparło 100 posłów klubu, przeciw było 9, a 12 wstrzymało się od głosu. Z powodu przyjęcia ustawy KO opuścił Tomasz Cimoszewicz. „Nie mogę tego legitymować, tak więc czas się rozstać i pożegnać” – napisał w mediach społecznościowych.

Senatorzy Koalicji Obywatelskiej zapowiedzieli, że zagłosują przeciwko ustawie. – Polska jest krajem niskich płac. Jako ludzie odpowiedzialni przed naszymi wyborcami, przed tymi, którzy nam zaufali, musimy pamiętać,

że najpierw należy uregulować kwestię lepszych płac obywateli, a dopiero później, jeżeli pojawi się taka możliwość, płac w parlamencie – stwierdził Tomasz Grodzki.

Lider Platformy Obywatelskiej Borys Budka w piątek zagłosował za ustawą, jednak wkrótce zmienił zdanie na ten temat i zarekomendował Senatowi odrzucenie jej. – Kierowaliśmy się zdrowym rozsądkiem, ale przede wszystkim chęcią kompleksowego uregulowania tej kwestii i powiązania wynagrodzeń ze średnią płacą w kraju. Te rozwiązania absolutnie nie spodobały się opinii publicznej. Opinia oby-



Tomasz Grodzki zapowiedział, że zagłosuje przeciwko ustawie podwyższającej wynagrodzenia dla parlamentarzystów | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

wateli jest dla nas najważniejsza, dlatego przez cały weekend prowadziłem konsultacje, wsłuchiwałem się w głosy osób, które wyrażały swoje negatywne opinie, rozmawiałem z pozostałymi liderami partii opozycyjnych i będę rekomendował senatorom KO przyjęcie wniosku o odrzucenie tej ustawy w całości – przekonywał.

Politolog z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wy-

żyńskiego w Warszawie dr Bartosz Rydliński w rozmowie z „Codzienną” ocenił, że ten dwugłos w Koalicji Obywatelskiej może negatywnie wpłynąć na jej jedność. – Wydaje mi się, że interesy polityków będących w Koalicji Obywatelskiej są dzisiaj zbieżne, natomiast dwugłos pokazuje, jak ta partia jest zwyczajnie chwiejna w swoich poglądach – powiedział.

Polscy opozycjoniści wspierają Białorusinów

APEL \ Dawni działacze opozycji z okresu PRL napisali list skierowany do Białorusinów protestujących przeciwko władzy Alaksandra Łukaszenki. Wyrazili swoje uznanie dla demonstrantów i zaapelowali, aby dzielnie walczyli i się nie poddawali. List został opublikowany przez portal Niezależna.pl.

„Jesteśmy sąsiadami i jesteśmy przyjaciółmi! My przeżyliśmy swój Sierpień 40 lat temu, u Was ma on miejsce teraz. My walczyliśmy długie lata z władzą komunistyczną, Wy macie szansę pozbyć się zdeprawowanej i niechcianej władzy teraz, w ciągu kilku dni” – napisali w liście byli opozycjoniści z okresu PRL. „My wiemy, że wolność wymaga poświęceń, walki, determinacji i ofiar. Wy już wiecie to tak” – dodali.

„Dzisiaj życzymy Wam, abyście wreszcie odzyskali swoją pełną niepodległość i mogli żyć w ojczyźnie, która będzie dla Was serdeczną matką, dbającą o wszystkich obywateli, a nie w państwie kierowanym przez despotę, któremu zależy tylko na interesie swoim i swojego kręgu akolitów” – zaznaczyli

opozycjoniści z czasów PRL. „Jesteśmy z Wami, podziwiamy Waszą walkę i mądrość Waszego protestu. Nie poddawajcie się i walczyć o ostateczne zwycięstwo. Możecie na nas liczyć” – kontynuowali.

Pod listem podpisali się: Zbigniew Ankiensztajn, Marek Balicki, Zbigniew Berent, Wiesław Bieliński, Hubert Błaszczuk, Wojciech Borowik, Adam Borowski, Jan Bryłowski, Zbigniew Bujak, Tadeusz Ćwieka, Krzysztof Czabański, Barbara Fabiańska, Paweł Gajowniczek, Konrad Głowik, Jarosław Maciej Goliszewski, Jacek Górski, Jarosław Guzy, Wacław Holewiński, Wiesław Janowski, Grażyna Józwa, Jacek Józwa, Rafał Kasprzyk, Jan Krzysztof Kelus, Zofia Kotkowska-Michalska, Barbara Kozłowska, Robert

Krzysztoń, Aleksander Labuda, Jerzy Łuźniak, Marek Mazur, Przemysław Miśkiewicz, Krzysztof Mordziński, Paweł Nassalski, Ewa Nawój, Marek Nobis, Bernard Nowak, Józef Orzeł, Jacek Pilchowski, Maciej Rayzacher, Grażyna Raszkowska, Andrzej Rozpłochowski, Andrzej Ryba, Krzysztof Siemieński, Henryk Sikora, Urszula Sikorska-Kelus, Ernest Skalski, Bolko Skowron, Irena Słodkowska, Leszek Stall, Krzysztof Stasiewski, Jan Strękowski, Małgorzata Strękowska-Zaremba, Witold Sypniewski, Tomasz Tabako, Krzysztof Turkowski, Konrad Józef Turzyński, Stanisław Wajngerber, Mateusz Wierzbicki, Paweł Witkowski, Andrzej Włodarczyk, Maciej Wojciechowski i Andrzej Zozula.

Adrian Siwek

Album, który powinien mieć każdy patriota

UPAMIĘTNIE \ W niedzielę podczas programu „Polityczna kawa” na antenie Telewizji Republika redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie” Tomasz Sakiewicz otrzymał wyjątkowy prezent od Adama Borowskiego – szefa warszawskiego klubu „GP” i wydawcy w Oficynie Wydawniczej Volumen. To najnowszy album pt. „Wojna z Rosją bolszewicką”.

Adam Borowski, odnosząc się do Bitwy Warszawskiej, poinformował, że postanowił dołożyć swoją cegiełkę do upamiętniania tych wydarzeń. – Nie jestem malarzem, rzeźbiarzem czy poetą, ale jestem wydawcą. Myślę, że na stulecie tego wielkiego zwycięstwa udało mi się postawić pomnik wydawniczy temu czynowi. To jest „Wojna z Rosją bolszewicką”. Znakomitych autorów, przepięknie zilustrowana – powiedział.

Borowski, wręczając Tomaszowi Sakiewiczowi, album nadmienił: – Jest taka limitowana seria dziesięciu sztuk, dla ludzi, którzy rzeczywiście służą w tej chwili ojczyźnie, od prezydenta, premiera, przez ministra kultury, ale też uznałem, jako działacz, że wręczę ten album Tomkowi.

Redaktor Sakiewicz nie krył wzruszenia, wskazując, że ten niezwykły album to wielkie dzieło, które każdy powinien mieć w swoim domu. – Będzie można kupić ten album m.in. w księgarni „Gazety Polskiej”, ale też drogą internetową, na stronie wydawnictwa – zapowiedział.

Adam Borowski, wydawca w Oficynie Wydawniczej Volumen, wyjaśnia, że album ze złoconymi, wydanie w stylu indochińskim, kosztuje 250 zł. Będzie można go kupić przez internet na stronie Oficyny Wydawniczej Volumen. W albumie znajdziemy wiele bardzo ciekawych tekstów historycznych dotyczących wojny polsko-bolszewickiej. Album to nie tylko ciekawe teksty, lecz także zdjęcia. Wydanie jest bogato ilustrowane.

Marlena Nowakowska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

PODRÓŻE

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

PROGRAM TV

18-19

SPORT



fot. Pixabay/d

POTWIERDŹ SZKOŁĘ!

EDUKACJA \ Dzisiaj upływa czas na potwierdzenie przez absolwentów szkół podstawowych woli przyjęcia do szkoły średniej, do której się zakwalifikowali. Aby to zrobić, muszą w szkole złożyć oryginały świadectwa szkolnego i zaświadczenia o wynikach egzaminu ósmoklasisty.

Marlena Nowakowska

W ostatnim czasie nasilają się prowokacje ze strony środowisk LGBT. Na pomnikach, w tym także na figurze Chrystusa czy św. Jana Pawła II, zawisły tęczowe flagi, a tęczowi aktywiści ścierali się z policją po aresztowaniu Michała Sz., znanego jako „Margot”. Okazuje się, że to wcale nie koniec. Jak informowała wczoraj „Codzienna”, tęczowa flaga pojawiła się również na krzyżu na Giewoncie. Co więcej, w niedzielę doszło do kolejnej manifestacji. Podczas happeningu padła agresywna zapowiedź środowisk LGBT.

– Czas na delikatną walkę o nasze prawa się skończył. Praw się nie dostaje, o prawa się walczy. To tutaj teraz robimy. Gdy próbowaliśmy protestować pokojowo, to policja zgarnęła 48 osób. Tak naprawdę chcemy pokazać, że jesteśmy silni i nie pozwolimy sobie tak traktować – powiedział w rozmowie z Onetem jeden z aktywistów. Zapowiedział, że tęczowe flagi zawisną na każdym pomniku i budynku.

– Środowiska LGBT dają wyraz frustracji. Ta ma-

IDEOLOGIA \ Aktywista LGBT: Czas na delikatną walkę się skończył

Tęczowi chcą agresji

Podczas niedzielnej manifestacji środowisk LGBT w Warszawie jeden z aktywistów udzielił Onetowi wywiadu, w którym zapowiedział kolejne happeningi, polegające na zawieszaniu tęczowych flag. Dodał też, że czas na delikatną walkę się skończył. – To jest frustracja pobudzana modą z Zachodu – mówi „Codzienną” prof. Kazimierz Kik z UJK w Kielcach. Prowokacje środowisk LGBT to nie wszystko. Tomasz Lis ogłosił bohatera okładki zarządzanego przez siebie „Newsweeka” – Jerzego Urbana – tytułem „ulubieńca młodych”.



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

ła grupa społeczna chce wyjść ze swoich kompleksów. Brak tutaj jakichkolwiek merytorycznych ar-

gumentów. Kierują się modą z Zachodu – tłumaczy „Codzienną” prof. Kazimierz Kik.

Tęczowe manifestacje to niejedyny zaskoczenie w ostatnim czasie. Wygląda na to, że niektóre me-

dia i środowiska mają swoją historię i wartości. Jeżeli ktoś liczył na odniesienie do triumfu nad bolszewikami w Bitwie Warszawskiej w 1920 r., to musiał się mocno, zdziwić patrząc na wydanie „Newsweeka”.

Na okładce bowiem znalazł się... Jerzy Urban. Rzecznik komunistycznego rządu jest przedstawiany jako „ulubieniec młodych”.

Wczoraj na łamach „Codzienną” informowaliśmy, że w skandaliczną retorykę wpisał się również portal Onet.pl. „Tego, co wyprawiają Polacy, nie da się opowiedzieć. Lekarz Armii Czerwonej pisze z frontu poruszające listy do żony” – to jeden z artykułów o Bitwie Warszawskiej, które pojawiły się w tym medium. – To bardzo jasny argument, że należy wrócić do tematu repolonizacji mediów. Widać, że media, które publikują w naszym języku, ale nie są polskie, służą często propagandzie i dezinformacji. Co do okładki w tygodniku red. Tomasza Lisa, to nie jestem zdziwiony. On od zawsze miał ciągoty w kierunku komunistycznym – mówi w rozmowie z „Codzienną” Adam Andruszkiewicz, wiceminister cyfryzacji.

W rocznicę Bitwy Warszawskiej poszli pod sowiecki pomnik

SKANDAL \ Ignorancja, aberracja i eksperymentowanie na historii. To tylko niektóre z komentarzy po tym, jak władze Szczecina oddały hołd w setną rocznicę Bitwy Warszawskiej. Wiceprezydent Szczecina Krzysztof Soska złożył kwiaty pod Pomnikiem Braterstwa Broni Żołnierzy Polskich i Radzieckich, odsłoniętym z okazji rewolucji październikowej.

Na oficjalnej stronie Urzędu Miejskiego w Szczecinie, opisującej pomniki Braterstwa Broni, czytamy: „Pomnik Braterstwa Broni Żołnierzy Polskich i Radzieckich symbolizuje zwycięstwo armii polskiej i radzieckiej nad armią niemiecką w drugiej wojnie światowej. Inicjatorem budowy pomnika i cmentarza wojennego było Towarzystwo Przyjaciół Szczecina. Okazją były obchody 50. rocznicy rewolucji październikowej”. Jest także wzmianka o uroczystości odsłonięcia pomnika z 28 października 1967 r.: „Wśród oficjalnych gości miejsca zajęli m.in. sekretarz KC PZPR Stefan Jędrzychowski, wiceminister obrony narodowej Wojciech Jaruzelski, generał, delegaci Armii Radzieckiej”.

Wiceprezydent Szczecina Krzysztof Soska tak tłumaczył, dlaczego oddał hołd

z okazji Bitwy Warszawskiej pod pomnikiem odsłoniętym z okazji rewolucji październikowej: – Musimy mieć świadomość, że także w Bitwie Warszawskiej brali udział nie tylko Polacy. Po stronie polskiej choćby Ukraińcy, więc można w pewnym sensie mówić także o braterstwie broni. Wydaje mi się, że symbolika tego miejsca się zmienia, tak jak zmienia się nasz kraj. I warto chyba czasem nadawać nowe sensy tym miejscom, które być może na etapie planowania miały trochę inny wymiar – tłumaczył Soska.

Wiceprezydent Soska przeprosił za to, co zrobił, na swoim profilu na Facebooku. Zdaniem opozycji w radzie to za mało. Radni PiS podkreślają, że o ile faktycznie zdarzają się tam uroczystości z okazji zakończenia wojny, o tyle ich kontekst jest kompletnie in-

ny niż zwycięstwo polskiego oręża nad bolszewikami 100 lat temu. – To zupełna ignorancja ze strony władz miasta Szczecina – komentował dla Radia Szczecin Marcin Pawlicki, szef klubu radnych PiS w Szczecinie, którzy domagają się oficjalnych przeprosin od prezydenta Piotra Krzystka.

– Chcemy przeprosin ze strony prezydenta. Prezydent takiego oświadczenia nie wydał, ale chcielibyśmy przypomnieć, że uroczystości oficjalnego złożenia kwiatów z okazji setnej rocznicy Bitwy Warszawskiej, w oficjalnej asyście wojskowej, odbyły się w Szczecinie przed popiersiem marszałka Józefa Piłsudskiego. Niestety, ale nikogo z przedstawicieli prezydenta miasta Szczecina nie było – oświadczył Pawlicki.

Tomasz Duklanowski

Szaleństwa LGBT w „Gazecie Polskiej”

PRASA \ Ataki zwolenników tęczowej rewolucji nie ustają. Jak walczyć z ideologią, która rozpycha się w przestrzeni publicznej? Jak rozmawiać z aktywistami LGBT? O tym wszystkim piszemy w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”.

Czy wiedzą Państwo, kim są pangenderyści, którzy uważają, że należą do wszystkich płci jednocześnie? I czym różnią się od two-spirit, czyli posiadaczy podwójnej duszy? A jak ma się do tego płeć płynna, czyli gender fluid? Po aresztowaniu Michała S., który podaje się za kobietę, środowiska LGBT coraz głośniejsze domagają się uznania istnienia płci innych niż tylko męska i żeńska. Uważają również, że każdy powinien samodzielnie określać płeć według własnego uznania, nie zważając na fakty biologiczne. Publikujemy dziś unikalny przewodnik po płciach, których uznania domagają wyznawcy absurdałnej ideologii. Na te i inne pytania, które zadają sobie zwykli Polacy, odpowiada Hubert Kowalski w artykule

„56 płci. Przewodnik po szaleństwie LGBT”.

Zupełnie inaczej na sprawy szerzącej się tęczowej ideologii patrzy Waldemar Krysiak. To wróg środowisk LGBT, nazywany „prawicowym gejem”. – Oburzają mnie eksperymenty na dzieciach, w tym przy padku chodziło o podawanie hormonów wpływających na rozwój płciowy. Natknąłem się na proceder nielegalny, którym muszą zająć się organy ścigania – opowiada rozmowie z Grzegorzem Wszółkiem „Gej przeciwko światu”.

Wspomniane artykuły oraz wiele innych również ciekawych w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”, od środy dostępnym w kioskach.

(masz)



UW WYŻEJ OD UJ

UCZELNIE \ Wśród 1000 najlepszych uczelni na świecie znalazło się 8 polskich. Uniwersytet Warszawski wrócił do czwartej setki, a Uniwersytet Jagielloński spadł do piątej setki. Na czele Listy Szanghajskiej (ARWU) jest amerykański Harvard.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



fot. Pixabay/d

ZAGROŻENIE POŻAROWE

LASY \ Na obszarze wszystkich lasów w Polsce obowiązują ostrzeżenia przed pożarami średniego oraz dużego stopnia – podał Instytut Badawczy Leśnictwa. Tylko w sierpniu wybuchło w lasach już 101 pożarów.

PANDEMIA \ Mazowsze niechlubnym liderem zakażeń koronawirusem

Sytuacja jest poważna, ale stabilna

Obecnie nie ma potrzeby zwiększania miejsc w szpitalach jednoimiennych – powiedział w poniedziałek rzecznik prasowy Ministerstwa Zdrowia Wojciech Andrusiewicz na konferencji poświęconej aktualnej sytuacji epidemicznej. Poinformował również, że obecnie najwięcej zakażeń COVID-19 jest na Mazowszu.

Jan Przemyński

Najwięcej nowych zakażeń koronawirusem pojawiło się zeszłej doby na Mazowszu (150 z 595 wszystkich przypadków). Rzecznik prasowy Ministerstwa Zdrowia dodał, że pochodzą one z „dużej liczby mniejszych ognisk”, m.in. jednego z domów pomocy społecznej oraz zespołu „Mazowsze”,

którego członkowie poddawani są badaniom przesiewowym. Odnosił się także do zakażeń, do których dochodzi w czasie m.in. imprez rodzinnych, np. wesel. – Część z tych wesel prędko czy później okazuje się, można by rzec, takimi rozsadanymi zakażeń, gdy nie przestrzegamy norm sanitarno-epidemiologicznych – powiedział Andrusiewicz.

Z kolei poproszony o komentarz dotyczący ataków



Rzecznik MZ wyjaśnił, że na razie nie będzie zwiększana liczba miejsc dla pacjentów z koronawirusem w szpitalach jednoimiennych | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

na ratowników medycznych rzecznik odpowiedział, że „każdy, kto hejtuje ratowników medycznych, to hejtuje służbę medyczną”. – Proponuję, żeby udał się do rodziny osoby, która umarła, będzie wiedział, z czym na co dzień mierzą się ra-

townicy i cały personel medyczny – zauważył Andrusiewicz.

Rzecznik MZ wyjaśnił, że na razie nie będzie zwiększana liczba miejsc dla pacjentów z koronawirusem w szpitalach jednoimien-nych. – Mamy wojewódz-

stwa, w których to obłożenie jest większe, np. w woj. małopolskim jest dzisiaj ponad 300 osób w szpitalu, w woj. śląskim blisko 250 osób czy na Podlasiu – około 200, ale mamy województwa, jak chociażby lubelskie, pomorskie, dolnośląskie, gdzie w miniony piątek w szpitalach jednoimiennych nie przebywał nikt chory na COVID-19 – powiedział.

Liczba osób zarażonych koronawirusem na świecie zbliża się do 22 mln, z czego prawie 775 tys. to ofiary śmiertelne. Wyzdrowiało ponad 14,6 mln pacjentów. W Polsce, po blisko pół roku od ogłoszenia pierwszego potwierdzonego przypadku COVID-19, do wczorajszego wieczora chorych było 57 279 osób. Liczba zgonów wynosiła 1885. Natomiast wyzdrowiało blisko 39 359 pacjentów. Według informacji podanych wczoraj przez resort zdrowia hospitalizowanych było 2040 osób, z czego 83 pod respiratorem. Nadzorem sanitarno-epidemiologicznym objęto 9305 mieszkańców Polski, natomiast kwarantanną 102 970. Do poniedziałkowego południa pod kątem koronawirusa przebadano prawie 2,4 mln próbek.

W hołdzie Korfantomu

PAMIĘĆ \ Na Śląsku uczczono w poniedziałek 81. rocznicę śmierci Wojciecha Korfanteo – działacza narodowego i przywódcy powstańczego, zaliczanego do ojców polskiej niepodległości. Przedstawiciele regionalnych władz z marszałkiem woj. śląskiego Jakubem Chelstowskim na czele złożyli kwiaty na jego grobie.



Rocznica śmierci Korfanteo zbiega się w czasie z trwającymi w regionie obchodami 100. rocznicy wybuchu II powstania śląskiego, które rozpoczęło się w nocy z 19 na 20 sierpnia 1920 r. Przed stu laty Korfanteo był polskim komisarzem plebiscytowym na Górnym Śląsku i jednym z przywódców powstania. – W przeddzień 100. rocznicy wybuchu II po-

wstania śląskiego pamiętamy o zasługach w walce o polskość Śląska Wojciecha Korfanteo oraz Andrzeja Mieleckiego. W rocznicę śmierci Korfanteo i zamordowania Mieleckiego oddajemy im hołd, składając kwiaty przy pomnikach w Katowicach i Warszawie – powiedział Jakub Chelstowski, marszałek województwa śląskiego. Dodał, że szczególnie tra-

giczna była śmierć Andrzeja Mieleckiego, który udzielając pomocy rannym Niemcom, został zabity przez bojówkarzy... niemieckich. – To był impuls do wybuchu II powstania śląskiego. Jesteśmy winni pamięć i wdzięczność powstańcom, bohaterom walczącym o naszą wolność – podkreślił Chelstowski.

(jp)

E-prenumerata za grosze!

DLA WAS \ Serdecznie zapraszamy do kupowania prenumeraty cyfrowej „Gazety Polskiej Codziennie”. Zaledwie za 4 zł tygodniowo dostajecie nie tylko codzienny internetowy dostęp do najświeższego wydania Waszej ulubionej gazety, lecz także dużo więcej.

Za 4 zł na tydzień, 16 zł na miesiąc lub 46 zł na kwartał dostajecie dostęp do bieżącego wydania „Codziennej”. Ale nie tylko to. Macie też gwarancję najniższej, absolutnie nieosiągalnej w kioskach ceny. Wygodny dostęp do wszystkich treści – przez telefon, tablet, laptopa, komputer. Oczywiście gwarantujemy Wam też dostęp do numerów archiwalnych. Wszelkie informacje potrzebne do wykupienia e-prenumeraty można uzyskać pod numerem telefonu komórkowego: 501 678 819 lub pod adresem internetowym: <https://prenumerata.gpcodziennie.pl>

(is)

Kartka z powstania

HISTORIA \ W 18. dniu walki od samego rana Niemcy bombardowali Stare Miasto. Na teren Banku Polskiego spadło ok. dziesięciu bomb, lecz głównym celem był staromiejski rynek. Reszta obszaru poddawana była zmasowanemu ostrzałowi artyleryjskiemu i z moździerzy.

Płonęły domy na Podwalu, ul. Piwnej i Świętojerskiej, a także katedra św. Jana, kościół NMP na Nowym Mieście i ratusz na pl. Teatralnym. Tereny wokół Politechniki były nadal w rękach powstańców. Erich von dem Bach-Zelewski, głównodowodzący siłami niemieckimi, próbował nakłonić powstańców do kapitulacji, obiecując im prawa kombatanckie. Do poddania się oczywiście nie doszło. Tego dnia w zbombardowanym przez Niemców szpitalu przy ul. Miodowej poległ Jan Romocki, ps. Bonawentura. Był podporucznikiem AK, bratem Andrzeja Romockiego „Morro”.

(masz)



fot. Pixabay/d

NAZIŚCI TORTUROWALI DZIECI NAWET PO WOJNIE

NIEMCY \ Już po zakończeniu II wojny światowej przyjaciel Hitlera i inni naziści zarządzali sanatoriami dla dzieci. W swoim raporcie niemiecka telewizja ARD ujawniła szokujące przypadki tortur w sanatoriach dla dzieci, prowadzonych przez wysokich rangą narodowych socjalistów aż do lat 80.

PANDEMIA \ Rekordowa liczba zakażonych

Koronawirus nadal bagatelizowany

Pandemia koronawirusa na świecie doprowadziła już do śmierci ponad 770 tys. osób, w tym aż 173 tys. w samych Stanach Zjednoczonych. Mimo widocznych skutków pandemii w kolejnym już kraju odbyły się demonstracje osób, które bagatelizują zagrożenie, jakim jest SARS-CoV-2.

Paweł Kryszczak

Liczba osób zarażonych SARS-CoV-2 na całym świecie przekroczyła już 21 mln. Jak informowała w niedzielę Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) tylko w ciągu 24 godzin odnotowano niemal 300 tys. nowych przypadków. Był to tym samym największy dzienny wzrost osób zainfekowanych od początku pandemii.

Sytuacja pogarsza się również w krajach, którym przez wiele tygodni udawało się ograniczać liczbę zakażonych SARS-CoV-2. Nowa Zelandia jeszcze niedawno świętowała 100 dni bez transmisji koronawirusa. Jednak niedawne doniesienia o nowych chorych na COVID-19 w mieście Auckland wymusiły na premier kraju Jacindzie Arden przeniesienie zaplanowanych wyborów parlamentarnych z 19 września na 17 października br. W innych państwach sytuacja epidemio-



Liczba osób zakażonych SARS-CoV-2 na całym świecie przekroczyła już 21 mln | fot. Pixabay/d

logiczna jest jeszcze gorsza. Tylko w Indiach szalejąca pandemia koronawirusa pochłonęła już ponad 50 tys. ofiar. Kraj ten z liczbą ok. 2,6 mln osób zainfekowanych SARS-CoV-2 znajduje się na trzecim miejscu wśród państw z największą liczbą osób zarażonych, tuż przed Sta-

nami Zjednoczonymi oraz Brazylią. Jeśli jednak wziąć pod uwagę wolne tempo realizowania testów na obecność koronawirusa, liczba zainfekowanych może być większa.

Amerykańskie Centrum Kontroli i Prewencji Chorób (CDC) poinformowało o 5,4 mln osób,

które od początku wybuchu pandemii zaraziły się koronawirusem oraz o ponad 170 tys. zgonów. Średni siedmiodniowy przyrost nowych osób z SARS-CoV-2 wynosi w tym kraju ponad 50 tys.

Ze względu na zwiększenie się liczby osób zainfekowanych we

Włoszech zdecydowano się na zamknięcie na okres trzech tygodni klubów nocnych. Postanowiono ponadto wprowadzić obowiązkowy nakaz noszenia maseczek w miejscach publicznych między godz. 18 a 6.

Z kolei ministerstwo zdrowia Francji poinformowało o 3015 nowych przypadkach osób zarażonych koronawirusem. Najwyższy wzrost odnotowano w dwóch największych miastach, czyli Paryżu i Marsylii.

W weekend zaś ulicami Madrytu przeszła manifestacja osób sprzeciwiających się restrykcjom nałożonym przez hiszpański rząd w związku z walką z pandemią. Wśród haseł, które można było przeczytać na banerach, znalazły się takie jak: „Maski zabijają”, „Wirus nie istnieje” oraz „Nie boimy się”. Manifestacja przyciągnęła m.in. osoby wierzące w teorie spiskowe, libertarian oraz przeciwników szczepionek.

Krwawy atak na somalijski hotel

RÓG AFRYKI \ W wyniku ataku terrorystów z Asz-Szabab na silnie strzeżony kompleks hotelowy w Mogadiszu zginęło kilkanaście osób, a rannych zostało aż kilkadziesiąt. Dzień później dżihadyści przeprowadzili podobny atak, który tym razem był wymierzony w somalijskich wojskowych.

Atak terrorystów na hotel Elite zlokalizowany nad Oceanem Indyjskim rozpoczął się w niedzielnych godzinach popołudniowych od zdetonowania samochodu pułapki przez zamachowca samobójcę. Eksplozja zniszczyła zabezpieczony wyjazd do hotelu. W kolejnym kroku grupa uzbrojonych islamistów przypuściła szturm na silnie strzeżony obiekt, strzelając do osób, które znalazły się w ich zasięgu. Niemal natychmiast na miejsce ataku przybyły somalijskie służby, które otoczyły kompleks hotelowy zlokalizowany przy plaży Lido. Oblężenie hotelu zakończyło się w niedzielę po zacietej kilkugodzinnej wymianie ognia pomiędzy terrorystami z Asz-Szabab oraz somalijskimi służbami bezpieczeństwa. – Wszyscy czterej napastnicy, którzy przeprowadzili zamach, zostali wyeliminowani

– oznajmił rzecznik ministerstwa informacji Ismail Mukhtar. Oddziałom somalijskich sił bezpieczeństwa udało się uratować ponad 200 osób przebywających w hotelu Elite, w tym jego właściciela, którym jest były somalijski minister Abdullahi Mohamed Nur. Dzień później terrorysty z Asz-Szabab przeprowadzili kolejny atak. Tym razem celem nie był obiekt cywilny, lecz baza wojskowa. Po zdetonowaniu przez zamachowca samobójcę samochodu pułapki dżihadyści przypuścili szturm na zlokalizowaną 30 km na zachód od miejscowości Baydhabo placówkę wojskową. Terrorysty przejęli na chwilę kontrolę nad posterunkiem, umieszczając przy ciele jednego z somalijskich wojskowych bombę pułapkę. Ten improwizowany ładunek wybuchowy został zdetono-

wany w chwili, gdy żołnierze, którzy powrócili do bazy, chcieli przenieść ciało jednego z poległych towarzyszy. Bilans ataku na bazę wyniósł pięciu zabitych wojskowych.

Kilka dni wcześniej natomiast doszło do nieudanej próby ucieczki części schwytanych islamistów z jednego z somalijskich więzień. Obecnie jest prowadzone śledztwo mające wyjaśnić, w jaki sposób dżihadyści umieszczeni w zakładzie karnym, z których część czekała na karę śmierci, weszli w posiadanie broni palnej.

Działania powiązanej z Al-Kaidą organizacji terrorystycznej Asz-Szabab są skupione w głównej mierze na południowych oraz centralnych częściach Somalii, w tym stolicy tego kraju.

..... (pk)

Połączenie telefoniczne odblokowane po latach

BLISKI WSCHÓD \ Mieszkańcy Zjednoczonych Emiratów Arabskich nareszcie mogą zadzwonić do Izraela. To pierwszy krok w normalizacji stosunków.

Dotychczas mieszkańcy ZEA, którzy wykręcili numer zaczynający się od +972, czyli kierunkowy do Izraela, słyszeli jedynie nagraną wiadomość z informacją, że nie można wykonać takiego połączenia. Jedyną formą kontaktu telefonicznego z państwem żydowskim była więc telefonia internetowa.

W niedzielę uległo to zmianie i rząd ZEA odblokował ten numer. Odblokowano również dostęp do izraelskich portali internetowych, takich jak Times of Israel czy Jerusalem Post. Pierwszy telefon do Izraela wykonał minister spraw zagranicznych ZEA szejk Abdullah bin Zayed Al Nahyan, który odbył krótką rozmowę ze swoim izraelskim odpowiednikiem Gabim Ashkenazim.

Izraelski minister komunikacji Yoaz Handel pogratulował w oświadczeniu prasowym ZEA zniesienia tej blokady. „Otworzy się teraz wiele ekonomicznych moż-

liwości, a te wzmacniające zaufanie kroki są ważną częścią wzmacniania interesów naszych państw” – napisał.

Odblokowanie telefonów to pierwszy krok do normalizacji stosunków. ZEA, jak większość państw arabskich, nie uznają Izraela za państwo, ale nieformalne stosunki między nimi uległy ostatnio znacznemu ociepleniu ze względu na zagrożenie ze strony Iranu. W czwartek przedstawiciele obu państw ujawnili, że chcą podpisać wynegocjowany przez USA traktat, dzięki któremu ZEA uznają państwowość Izraela i nawiążą z nim stosunki dyplomatyczne w zamian za rezygnację przez Izrael z planów aneksji żydowskich osiedli na okupowanym Zachodnim Brzegu Jordanu. Mówi się, że Izrael będzie chciał podpisać podobne umowy z innymi państwami arabskimi.

..... (wm)



PREMIER PRZEMĘCZONY WALKĄ Z PANDEMIA

TOKIO \ Premier Japonii Shinzō Abe przechodzi jednodniowe badania w szpitalu w Tokio. Szef rządu ma być przemęczony ciągłą pracą w związku z pandemią koronawirusa.

Wikipedia/d



Pixabay/d

PIES BOHATEREM CZASÓW PANDEMII

WŁOCHY \ Nagrodę za wierność otrzymał we Włoszech pies, który podczas kwarantanny zanosił w plecaku gazety i artykuły pierwszej potrzeby matce swojej właścicielki.

ŚWIAT

7

MIŃSK \ Przewidywania rosyjskich i ukraińskich komentatorów

Festiwal wolności czy rosyjska interwencja?

Alaksandr Łukaszenka, który w ostatnich latach lawirował między Moskwą a Zachodem, aby uzyskać maksymalne korzyści polityczne i gospodarcze, teraz zaskoczony skalą protestów, stawia na Rosję, strasząc jednocześnie społeczeństwo zagrożeniem militarnym ze strony NATO i powołując się na obietnice pomocy ze strony Władimira Putina.

Wespazjan Wielohorski

Zdaniem części ekspertów wariant wydarzeń, w którym prezydent Rosji wyśle wojska na Białoruś, jest jednym z możliwych. Taką opinię wyraził na antenie stacji radiowej Echo Moskwy Władimir Pastuchow, współpracownik University College London (UCL). – Szacuję, że prawdopodobieństwo, że Putin wprowadzi wojska, jest dość wysokie. Stanie się tak, jeśli Łukaszenka nie poradzi sobie samodzielnie z tłumieniem protestów – uważa analityk. Według Pastuchowa w takim wypadku Rosja musi albo szybko przejąć kontrolę nad rewolucją, stawiając na jej czele swoich ludzi, albo wysłać wojska. Dlatego należy brać pod uwagę możliwość interwencji wojskowej formalnie uzasadnionej zagrożeniem z zewnątrz. – Niestety będzie to katastrofa – podsumował ekspert.

Przeciwnego zdania jest znany rosyjski historyk Mark Sołonin, cytowany przez rosyjskie i ukraińskie media: „Nie bójcie się ani nie miejcie nadziei. Putin niczego na Białoruś nie wprowadzi”. Według Sołonina Białoruś to nie Czeczenia ani Gruzja (jest dużo większa). Nie można jej też porównać do Ukrainy. Propagandowe uzasadnienie interwencji byłoby trudne: „Telewizor (rosyjskie kanały państwowe) nie miałby nic do powiedzenia. Na Białorusi nie ma »ze-



Wasyli Fedosenko/Reuters/Forum

zwierzęconych banderowców» ani »nikczemników z zachodnich obwodów». Nawet skończony »watnik» [zwolennik Kremla wierzący w przekazy oficjalnej propagandy] nie uwierzy w opowieści o »prześladowaniach ludności rosyjskojęzycznej» w Mińsku. Pomniki bohaterów Wielkiej Wojny Ojczyźnianej są we wzorowym stanie. Z czego będzie czerpał [prokremlowski propagandysta] Władimir Sołowiow? Kto będzie się cieszył z »powrotu świętego Bobrujska do macierzy»? Gdzie w ogóle jest ten Bobrujsk? – pyta retorycznie.

Sołonin zaznacza, że różnica między Białorusią a Ukrainą polega nie tylko na tym, że w tej pierwszej nie ma ani językowej, ani mentalnej przepaści między Zachodem a Wschodem (na Białorusi nie ma i nigdy nie było konfliktu między prawosławnymi a katolikami). „Na Białorusi nie ma też ukraińskiej biedy” – dodaje historyk. „Dla młodych i wykształconych Białorusinów Warszawa, Wilno i Praga od dawna są bliższe niż Moskwa” – pisze Sołonin.

Z kolei, jak zauważa Roman Szrajk, ukraiński bloger, założyciel portalu Site.ua, pojawiają podejrzenia, że Łu-

kaszenka już porozumiał się z Putinem w sprawie transakcji „zachowania władzy w zamian za suwerenność Białorusi”. Przytacza wypowiedź Łukaszenki, który sugerował, że protesty są zagrożeniem również dla Rosji: „Jeśli Białorusini nie wytrzymają, ta fala potoczy się tam [do Rosji]. Dlatego tak się nas uczepili. (...) Ten niezręczny moment, w którym Łukaszenka lepiej rozumie, dlaczego Ukraina powinna wspierać protesty niż niektórzy Ukraińcy, którzy nadal uważają, że Łukaszenka chroni nas przed Putinem” – konstatuje Szrajk.

Natomiast zdaniem rosyjskiego socjologa i publicysty Igora Ejdmiana Putin jest zainteresowany utrzymaniem osłabionego Łukaszenki. Dlatego tylko poprzez jego usunięcie Białoruś będzie mogła działać na rzecz swojej niepodległości. Według Ejdmiana obecnie w kraju tym walczą trzy siły starające się osiągnąć różne cele. „Łukaszenka, dążący do tego, by za wszelką cenę zachować władzę dla siebie i swojego syna – następcy; białoruskie społeczeństwo próbujące obalić dyktatora, aby uczynić swój kraj europejskim; oraz Putin, zainteresowany utrzymaniem Łukaszenki przy władzy, jednak przy jak największym osłabieniu go i doprowadzeniu do izolacji [na arenie międzynarodowej]”.

Wczoraj sam Łukaszenka wystąpił przed robotnikami strajkującej Mińskiej Fabryki Ciągników Kołowych (MZKT). – Przeprowadziliśmy wybory. Dopóki mnie nie zabijecie, nie będzie innych wyborów – stwierdził. Zapewnił, że jest gotów podzielić się kompetencjami prezydenta i dodał: „Ale nie pod presją i nie poprzez ulicę”. Z kolei wcześniej przebywająca na Litwie jego oponentka Swiatłana Cichanouska opublikowała nagranie wideo, w którym zapewniła, że jest gotowa wziąć na siebie odpowiedzialność za losy kraju i „wystąpić w charakterze lidera narodowego”.

Wakacje w atmosferze wyborczych walk

WASZYNGTON \ Spiker Izby Reprezentantów w Kongresie USA Nancy Pelosi zapowiedziała, że skróci kongresmenom wakacje, aby mogli zagłosować nad ustawą o poczcie. W tle leży walka o formę przeprowadzenia wyborów.

Wybuch pandemii koronawirusa w roku wyborczym mocno skomplikował życie amerykańskim politykom. Jednym z głównych problemów było to, w jaki sposób zorganizować wybory, aby nie narażać wyborców na niebezpieczeństwo. Demokraci promują jak najszersze zastosowanie głosowania korespondencyjnego. Republikanie się temu sprzeciwiają, gdyż się boją, że taka forma głosowania ułatwi demokratom fałszerstwa wyborcze.

W maju br. prezydent USA Donald Trump mianował biznesmena Louisa DeJoy na stanowisko poczmistrza generalnego, czyli szefa amerykańskiej poczty (USPS). Od razu po tej nominacji DeJoy zabrał się do reformowania tej instytucji, tak aby znowu zaczęła na siebie zarabiać. Jego reformy wywołały opóźnienia w dostarczaniu przesyłek, które uznał za „nieintencjonalne konsekwencje”, i obiecał, że z upływem czasu sytuacja się poprawi.

Wielu lewicowców uważa jednak, że te opóźnienia są celowe i mają przeszkodzić w przeprowadzeniu głosowania korespondencyjnego. Przed domami DeJoy w Waszyngtonie (DC) i w Greensboro w Karolinie Północnej regularnie dochodzi do protestów. Ostatecznie spiker Izby Reprezentantów Nancy Pelosi zdecydowała się na skrócenie kongresmenom wakacji, aby zagłosowali nad ustawą, która zabroni DeJoyowi dalszych zmian w USPS. „W czasie pan-

demii USPS stała się centrum wyborczym. Życie, środki do życia i nasza amerykańska demokracja są zagrożone przez prezydenta” – napisała do nich w niedzielę.

Pelosi skrytykowała też samego DeJoy, nazywając go „głównym megalomanią Trumpa”, który „dowiódł, że jest współwinnym zbrodnią, który pcha dalej ogromne zmiany operacyjne, które niszczą USPS, opóźniają przesyłki i grożą tym, że Amerykanie nie będą mogli oddać głosów

korespondencyjnych na czas”. Dodała, że jego reformy zagrażają Amerykanom poprzez opóźnienia w np. dostawach leków czy czeków z zasiłkami.

Głosowanie nad tą ustawą odbędzie się najprawdopodobniej w sobotę. Dla wszystkich jest jasne, że będzie miało wymiar czysto symboliczny. Do jej wejścia w życie potrzeba bowiem, aby zagłosował za nią również Senat, a lider republikańskiej większości Mitch McConnell raczej nie ściągnie w tym celu senatorów z wakacji, a nawet gdyby to zrobił, republikanie jej nie poprą. Partia jest bowiem zgodna, że wybory korespondencyjne to zbyt duże ryzyko fałszerstw.

.....
Wiktor Młynarz

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 PODRÓŻE

13 KULTURA

14-16 PUBLICYSTYKA

17 PROGRAM TV

18-19 SPORT

ENERGIA \ Amerykański rząd i przedsiębiorstwa pomogą nam przy atomie

Umowa jądrowa z USA podpisana

Pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej Piotr Naimski parafował umowę o współpracy Polski i Stanów Zjednoczonych, dotyczącą rozwoju energetyki atomowej. – Umowa ta wzmacnia partnerstwo między USA a Polską – podkreślił amerykański sekretarz ds. energii Dan Brouillette.

Jan Kamieniecki

Przy okazji wizyty sekretarza stanu USA Mike'a Pompeo w Warszawie minister Piotr Naimski parafował umowę o współpracy Polski i Stanów Zjednoczonych w dziedzinie rozwoju cywilnej energetyki jądrowej. – Umowa pozwoli nam korzystać z amerykańskiego doświadczenia, zarówno sektora rządowego, jak i tamtejszych przedsiębiorstw, w rozwoju polskiego programu rozwoju energetyki atomowej – podkreśla rząd.

„Jesteśmy dumni, że mogliśmy współpracować z sekretarzem stanu Piotrem Naimskim i Polską przy inicjowaniu projektu porozumienia międzyrządowego w sprawie polskiego programu cywilnej energetyki jądrowej. Umowa ta wzmacnia partnerstwo



Minister Piotr Naimski parafował umowę o współpracy z USA przy rozwoju energetyki atomowej | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

między USA a Polską” – ocenił na Twitterze amerykański sekretarz ds. energii Dan Brouillette.

To kolejny etap współdziałania obu państw w tej dziedzinie. W czerwcu 2019 r. doszło do podpisania memorandum o współpracy Polski i USA przy energetyce jądrowej. Jest to krok szczególnie ważny, ponieważ plan aktualizacji Programu Polskiej Energetyki Jądrowej zakłada wybór jednego partnera technologicznego do budowy wszystkich bloków. Nieoficjalnie wiadomo, że największe szanse na taką współpracę mają właśnie Amerykanie.

Podpisanie umowy w tej sprawie zapowiedzieli pod koniec czerwca prezydenci Andrzej Duda i Donald Trump podczas spotkania w Waszyngtonie. – Pracujemy nad porozumieniem, które pozwoli rozwijać energię jądrową dużej skali

przy użyciu technologii od jednej z naszych dużych firm – przyznał amerykański prezydent.

– W najbliższym czasie zostanie podpisana umowa pomiędzy rządami USA i Rzeczypospolitej Polskiej, która umożliwi rozpoczęcie prac projektowych dotyczących elektrowni jądrowej. Podmioty, które będą brały w tym udział, już w tej chwili są wytypowane, uzgodnienia są bardzo daleko posunięte – ujawnił wtedy prezydent Duda. Podkreślił przy tym dużą rolę w negocjacjach ministra Piotra Naimskiego.

Jak wyjaśniono w oświadczeniu, bezpieczeństwo energetyczne jest tożsame z bezpieczeństwem narodowym, dlatego Polska i USA będą promowały dywersyfikację energetyczną, wolny rynek energii oraz wzmocnioną współpracę.

Polacy w niewielkim stopniu rezygnują z mięsa

ŻYWNOSĆ \ W 2019 r. spożycie mięsa na jedną osobę w Polsce ogółem wyniosło 61 kg. Rok wcześniej było to 62,4 kg, a nie, jak podał pierwotnie GUS – 76,9 kg. Część mediów podchwyciła jednak wcześniejszą informację urzędu, wyciągając błędny wniosek, że Polacy masowo stają się wegetarianami.

Owszem, Polacy zmieniają swoje nawyki żywieniowe. Jemy mniej mięsa na rzecz serów, twarogów czy owoców. Spadek spożycia mięsa jest jednak niewielki – nie o 20 proc., jak podawano, ale zaledwie o ok. 2,2 proc. Zdaniem autorów raportu spożycie podstawowych produktów żywnościowych jest związane z podażą produktów rolnych, ich cenami i poziomem zamożności ludności. Wpływają na nie również dostępność produktów związana z miejscem zamieszkania oraz zmieniające się nawyki żywieniowe Polaków.

W ubiegłym roku zmalało nie tylko spożycie mięsa. W 2019 r. Polacy zjedli również mniej pieczywa (o 5,4 proc.), cukru (o 4,9 proc.), warzyw (o 3,9 proc.), w tym ziemniaków (o 7,4 proc.), ryb i owoców morza (o 3,6 proc.), mle-

ka (o 2,4 proc.), produktów zbożowych (o 2,2 proc.), olejów i tłuszczów (o 1,9 proc.), w tym tłuszczów roślinnych (o 6,8 proc.), a także wędlin i przetworów mięsnych (o 1,5 proc.). Wzrosło natomiast spożycie makaronów i produktów makaronowych (o 5,3 proc.), serów i twarogów (o 2,3 proc.) oraz owoców (o 1,1 proc.).

Trwające wakacje to doskonały czas, aby spróbować świeżych brzoskwiń, borówek, pomidorów i fasoli. Ministerstwo Rolnictwa, zachęcając do zdrowego odżywiania i spożywania produktów sezonowych, przypomina, że sierpień jest wyjątkowym miesiącem, jeśli chodzi o dietę warzywno-owocową. – Jest w czym wybierać. Sierpień obfituje w pełne wartości odżywczych warzywa i owoce. W tym czasie obradają warzywa liściowe,

kapustne, korzeniowe czy dyniowate. Nie brakuje też pysznych owoców sezonowych – informuje resort, namawiając do bezpośrednich zakupów od rolników.

Ministerstwo wraz z jednostkami doradztwa rolniczego rozpoczęło właśnie kampanię informacyjną pod nazwą „Cudze chwalicie, swoje poznajcie”, która promuje m.in. narzędzie Polski e-Bazarek (polskiebazarek.pl) służące do sprzedaży bezpośredniej od rolnika do konsumenta. Każdy producent rolny może bezpłatnie zamieszczać na portalu ogłoszenia o sprzedaży i promocji swoich produktów. Dzięki takiemu działaniu konsument płaci dokładnie tyle, ile proponuje rolnik, znika bowiem marża pobierana przez pośredników.

Paweł Woźniak

PAŻP wyda o połowę mniej na inwestycje

ROZWÓJ \ Polska Agencja Żeglugi Powietrznej, kontrolująca polską przestrzeń powietrzną, wyda w tym roku na inwestycje 148 mln zł, choć planowała 267 mln zł. W związku z koronawirusem musiała zrewidować swoje plany.

Agencja musiała wprowadzić plan ratunkowy, by ocalić miejsca pracy i przetrwać chude lata. Jego częścią jest m.in. rewizja programu inwestycyjnego. Międzynarodowe Stowarzyszenie Transportu Powietrznego IATA przewiduje powrót do stanu sprzed pandemii dopiero w latach 2023–2024. – Jeśli chcemy nadal się rozwijać i gwarantować bezpieczeństwo w powietrzu, nie możemy zrezygnować z inwestycji – powiedział Janusz Janiszewski, szef PAŻP.

Agencja postawiła przede wszystkim na utrzymanie płynności finansowej i ochronę miejsc pracy, m.in. wprowadzając oszczędności w bieżącym funkcjonowaniu. – Zmodyfikowaliśmy też plan inwestycyjny w perspektywie pięcioletniej, zmniejszając go o ok. 350 mln zł, a realizację mniej pilnych zadań przesunęliśmy w czasie. Teraz jednak inwestycje w technologie

lotnicze to złoty środek, dzięki któremu będziemy mogli przetrwać kryzys branży i ochronić miejsca pracy – zapewnił Janiszewski.

Zgodnie z założeniami w tym roku agencja miała wydać 267 mln zł na konieczne inwestycje, m.in. w infrastrukturę operacyjną. Według aktualnych wyliczeń rok 2020 zamknie inwestycjami na poziomie 148 mln zł.

Pieniądze zostaną przeznaczone na dalszą cyfryzację narzędzi, które na co dzień są wykorzystywane przez pracowników agencji. Chodzi m.in. o współtworzenie koncepcji Jednolitej Europejskiej Przestrzeni Powietrznej, czyli wspólnej inicjatywy, która ma usprawnić funkcjonowanie lotnictwa w całej europejskiej sieci. – Jesteśmy w europejskiej czołówce, ale chcemy być liderem – podkreślił prezes Janiszewski.

(lus, PAP)

ROZWÓJ \ Polityka socjalna rządu wspiera rodziny, zwłaszcza młode małżeństwa

Młodzi coraz chętniej idą na swoje

Dzięki takim programom, jak Mieszkanie+ czy 500+, sytuacja młodych rodzin w ostatnich latach się znacznie poprawiła. Aż 350 tys. młodych wyprowadziło się od rodziców w ub.r., co było drugim najlepszym wynikiem po 2017 r., kiedy to ok. 362 tys. z nich zdecydowało się na założenie samodzielnego gospodarstwa domowego.

Mariusz Andrzej Urbanke

Dobra sytuacja na rynku pracy, relatywnie tanie kredyty czy rządowe programy – to wszystko powodowało, że przez ostatnie cztery lata z domu rodzinnego wyprowadziło się prawie 1,3 mln dorosłych Polaków w wieku 25–34 lat – wylicza Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments. Konsekwentnie poczynając od 2016 r., usamodzielniało się po 270–360 tys. osób z omawianej grupy wiekowej – wynika z szacunków HRE Investments, opartych na danych Eurostatu i GUS.

Najlepiej było we wspomnianym 2017 r. – Przypomnijmy, że wtedy mieliśmy do czynienia z dużym optymizmem Polaków, czemu sprzyjały szybko rosnące wynagrodzenia, PKB i konsumpcja napędzana

programem 500+ – zaznacza Turek. To zasadnicza zmiana w porównaniu z ostatnimi latami rządów PO-PSL czy nawet jeszcze z 2015 r.

– Wtedy nie osiągnęliśmy nawet wyniku na poziomie 200 tys. młodych przeprowadzających się do samodzielnego M – zaznacza analityk.



W ostatnich latach prawie 1,3 mln młodych Polaków przeprowadziło się do własnych mieszkań i domów | fot. Pixabay/d

– Powodów mogło być sporo, ale w kontrze do 2017 r. możemy powiedzieć o tym, że optymizm Polaków był jeszcze znacznie niższy, gospodarka słabiej się rozwijała, a sytuacja na rynku pracy dopiero się poprawiała – dodaje. Na ten wynik w przynajmniej niewielkim stopniu mogły też

wpłynąć zawirowania związane z notowaniami franka szwajcarskiego.

– Przypomnijmy, że to na samym początku 2015 r. bank centralny Szwajcarii przestał bronić kursu franka wobec euro. W rezultacie kurs franka wobec złotego wystrzelił z poziomu 3,5 zł nawet do 5 zł. Konsekwencją były skokowe wzrosty rat kredytów zaciągniętych w helweckiej walucie. I choć wtedy banki niemal nie sprzedawały nowych kredytów walutowych, to problemy frankowiczów były szeroko nagłaśniane i mogły stanowić przestrożę dla osób chcących się zadłużyć na zakup mieszkania – uważa Turek.

Jego zdaniem sytuację młodych mogłyby jeszcze poprawić rządowe gwarancje kredytowe na kupno mieszkania. – Taki program kosztowałby budżet nawet kilka-kilka-następie razy mniej niż bezpośrednie dopłaty realizowane kiedyś w ramach programu Mieszkanie dla Młodych – twierdzi analityk.

REKLAMA



JUŻ 20 SIERPNI
WRAZ Z GAZETĄ POLSKĄ CODZIENNIE
SPECJALNY 8-STRONICOWY
DODATEK Z OKAZJI
100. ROCZNICY
II POWSTANIA
ŚLĄSKIEGO

A w nim:

- Piszemy, dlaczego powstania w dwóch wielkich i znaczących dla gospodarczego rozwoju Rzeczypospolitej dzielnicach – Wielkopolsce i na Śląsku – zakończyły się sukcesem
- Pracownicy Muzeum Śląskiego odkrywają tajemnice Powstań Śląskich zakłute w przedmiotach
- Obchody Powstań Śląskich przypominają o naszym dziedzictwie – wywiad z marszałkiem województwa śląskiego Jakubem Chęłstowskim
- Rocznicę Powstań Śląskich powinny być świętowane w całym kraju – wywiad z doktorem Andrzejem Krzystyniakiem, historykiem, politologiem, publicystą, twórcą fundacji Ślązacy.pl

PARTNEREM DODATKU JEST MUZEUM ŚLĄSKIE W KATOWICACH. MATERIAŁ POWSTAŁ PRZY WSPÓŁPRACY Z URZĘDEM MARSZAŁKOWSKIM WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.



ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

INFLACJA BAZOWA WZROSŁA W LIPCU DO 4,3 PROC.

CENY \ W lipcu br. inflacja po wyłączeniu cen żywności i energii wyniosła 4,3 proc., a wskaźnik CPI (cen towarów i usług konsumpcyjnych) w tym czasie wyniósł 3,0 proc. (r/r) – poinformował w poniedziałek Narodowy Bank Polski. Miesiąc wcześniej inflacja bazowa wyniosła 4,1 proc.

HANDEL \ W produkcji mięsa i owoców jesteśmy w światowej czołówce

Polska jest żywnościową potęgą

W ubiegłym roku Polska osiągnęła ogromną nadwyżkę w handlu żywnością w wysokości 10,3 mld euro. Nasz kraj jest największym europejskim producentem wielu owoców i zagęszczonych soków owocowych, a także największym w UE eksporterem produktów drobiowych, piątym – produktów wołowych, a szóstym – produktów wieprzowych.

Paweł Woźniak

Polski eksport żywności w 2019 r. osiągnął poziom 31,4 mld euro, tj. o 5,8 proc. więcej niż rok wcześniej. Ponad 80 proc. udziału w strukturze wartościowej eksportu stanowiły, podobnie jak w latach poprzednich, produkty przetworzone. Ilościowo wywóz produktów rolno-spożywczych był większy o 3,5 proc. Wartość polskiego importu wyniosła 21,1 mld euro, czyli o 5,2 proc. więcej niż w 2018 r. Wymiana handlowa zamknęła się dodatnim saldem w wysokości 10,3 mld euro.

Najważniejszymi odbiorcami polskich produktów rolno-spożywczych były kraje Unii Europejskiej, gdzie trafiło ok. 81 proc. żywności o wartości 25,6 mld euro. Największym partnerem handlowym



Polscy producenci i eksporterzy żywności należą do światowych liderów | fot. Pixabay/d

pozostały Niemcy z ponad 24-proc. udziałem. Nasz zachodni sąsiad zakupił od nas produkty rolno-spożywcze za 7,6 mld euro, tj. o ok. 5 proc. więcej niż w roku poprzednim. Ważnymi odbiorcami były również Wielka Brytania (8,9 proc. udziału), Holan-

dia (6,4 proc.), Francja i Włochy (po 5,4 proc.) oraz Czechy (4,8 proc.).

W ubiegłym roku Polska była największym w UE producentem porzeczek, drugim w świecie po Federacji Rosyjskiej. W produkcji jabłek nasz kraj zajmował 1. miej-

sce w Europie i 2. miejsce na świecie, po Chinach. W produkcji truskawek Polska była na 5. miejscu na świecie. Polska jest też jednym z czołowych w UE producentów wiśni, czereśni oraz malin.

W produkcji przetworzonych produktów rolnych Pol-

ska zajmowała w ub.r. także czołowe pozycje. W produkcji zagęszczonego soku jabłkowego była na 2. miejscu na świecie, po Chinach; mrożonych owoców i zagęszczonych soków z owoców miękkich – na 3., po USA i Chinach; oraz 5. – w produkcji mrożonych warzyw. W UE Polska utrzymała się na 3. pozycji w produkcji mrożonych warzyw, po Belgii i Hiszpanii. Mrożonki miały dominującą pozycję w przetworach z udziałem ok. 53 proc.

Polska jest też największym w UE eksporterem produktów drobiowych, piątym – produktów wołowych i szóstym – produktów wieprzowych. Za wywiezione produkty mięsne uzyskano w 2019 r. 6,2 mld euro, o ok. 3 proc. więcej niż w poprzednim roku. Dużą pozycję w eksporcie stanowią produkty mleczarskie, w ub.r. sprzedano ich o 2 proc. więcej niż w 2018 r., za kwotę 2,3 mld euro. Najwięcej polskich produktów mleczarskich kupiły kraje UE – ponad 74 proc.

Druga tarcza dla turystyki uchwalona

KRYZYS \ Sejm uchwalił nowelizację ustawy, która wprowadza kolejne rozwiązania mające pomóc turystyce, tj. rekompensaty dla klientów za opłacone i nieodbyte imprezy turystyczne. Pieniądze będą wypłacane przez państwo, a organizatorzy turystyki będą mieli sześć lat na zwrot tych środków.

To są setki milionów złotych, które branża musiałaby znaleźć. Dlatego państwo założy i wyreczy branżę. Organizatorzy turystyki sporządzą listy klientów, do których ma nastąpić zwrot. Po ich weryfikacji przez Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny zwroty będą następowały w ciągu kilkunastu dni. Organizatorzy turystyki będą mieli sześć lat na zwrot tych środków – wyjaśnił wiceminister rozwoju Andrzej Gut-Mostowiy.

W trakcie prac nad ustawą Gut-Mostowiy zaapelował o szybkie uchwalenie przepisów, bo we wrześniu mija termin, jaki został wyznaczony operatorom turystycznym na zwroty pieniędzy za opłacone i nieodbyte imprezy turystyczne. Zgodnie z pierwszą tarczą, uchwaloną w marcu, operatorzy mogą oferować turystom vouchery na wyjazdy,

ale te nie cieszą się popularnością wśród klientów. Do końca czerwca niecałe 30 proc. podróży skorzystało z takiej możliwości.

Zgodnie z nowymi przepisami UFG po otrzymaniu wniosków od organizatora turystyki oraz podróży będzie je weryfikował, a następnie dokonywał wypłat na rzecz podróży. Taka weryfikacja ma trwać maksymalnie do czterech miesięcy, a rekompensaty mają być wypłacane w ciągu 14 dni od jej zakończenia.

Pieniądze na wypłaty mają pochodzić z nowo utworzonego Turystycznego Funduszu Zwrotów. Źródłem finansowania zadań Funduszu mają być m.in. wpłaty z budżetu państwa czy Funduszu Przeciwdziałania COVID-19. Warunkiem udzielenia wypłaty będzie wpłacenie przez organizatora 7,5 proc.

łącznej wartości wypłat objętych wnioskiem na rzecz nowo tworzonego Turystycznego Funduszu Pomocowego.

Dodatkowo organizator turystyki będzie zobligowany do dokonania opłaty w wysokości 2,5 proc. łącznej wartości wypłat objętych wnioskiem, pomniejszonej o kwotę wpłaty w wysokości 7,5 proc. na rzecz Turystycznego Funduszu Pomocowego, który w ciągu 6 lat dokona zwrotu tych kwot do Funduszu Przeciwdziałania COVID-19/budżetu państwa.

Zgodnie z nowelą Turystyczny Fundusz Pomocowy będzie wyodrębnionym rachunkiem w UFG i jego zadaniem będzie wsparcie w przyszłości organizatorów turystyki w sytuacji podobnej do obecnego kryzysu wywołanego wybuchem epidemii COVID-19.

(lus, PAP)

Blisko 2 bln euro trafia do „pralni” i terrorystów

FINANSE \ Co roku na proceder prania pieniędzy i finansowanie terroryzmu przeznaczanych jest między 715 mld a 1,87 bln euro – szacuje w poniedziałkowym raporcie firma konsultingowa Deloitte.

Podkreślono, że choć na walkę ze zwalczaniem przestępstw finansowych wydaje się ogromne kwoty, to skala i wpływ tego problemu są ogromne. Co roku na świecie procederowi prania pieniędzy ulega nawet 5 proc. globalnego PKB – szacują eksperci Deloitte.

Ich zdaniem dzieje się tak, ponieważ obecne prawo nie jest wystarczająco skuteczne. Po analizie danych z instytucji finansowych, organów ścigania i nadzoru oraz podmiotów regulacyjnych i decydentów Deloitte opracowała kilka zaleceń, które mogą pomóc w poprawie efektywności zwalczania przestępstw o charakterze finansowym.

Wymieniono m.in. globalne usprawnienia systemowe w zakresie zarządzania ryzykiem przestępstw finansowych, rozwój partnerstwa publiczno-prawnego, poprawę transgranicznej i krajowej wymiany informacji, lep-

sze wykorzystanie i poprawę jakości danych, usprawnienie technologii i zwiększenie zakresu jej wykorzystania.

Analitycy Deloitte zaznaczają, że w walce z przestępczością finansową poczyniono postępy. „Specjalna Grupa ds. Przeciwdziałania Praniu Pieniędzy od 30 lat prowadzi działania na rzecz ograniczenia transgranicznej przestępczości finansowej i nieustająco identyfikuje nowe obszary wymagające nadzoru i interwencji” – przypominają.

Mimo to na szczeblu międzynarodowym, regionalnym i krajowym należy zrobić więcej, aby pomóc w identyfikacji i powstrzymaniu przepływu nielegalnego finansowania, które pogłębia wiele problemów, z którymi już muszą się zmagać społeczeństwa – podsumowują analitycy Deloitte.

(jak, PAP)



KOMENTATORZY SCEPTYCZNI WOBEC POMYSŁU CZTERODNIOWEGO TYGODNIA PRACY

KRYZYS \ Niemiecka prasa w większości sceptycznie odniosła się do propozycji związku zawodowego IG Metall, aby uratować miejsca pracy w przemyśle, przechodząc na czterodniowy tydzień pracy. „Takie rozwiązanie ma sens tylko wtedy, gdy pomaga przezwyciężyć krótkoterminowy kryzys. Nie jest to jednak odpowiedni instrument dla zmian strukturalnych, którym poddawany jest w szczególności przemysł motoryzacyjny” – napisał dziennik „Handelsblatt”.

Andrzej Ratajczyk

Od początku sierpnia polskie rodziny mogą planować wakacyjny wypoczynek z uwzględnieniem bonu turystycznego 500+. Według najnowszych danych ZUS, wydano już ponad 668 tys. bonów na kwotę ponad 572 mln zł. Dużą popularność tej formy wsparcia rodzin potwierdza dane Travelist.pl, który jako pierwszy portal rezerwacyjny na polskim rynku wprowadził na szeroką skalę możliwość obsługi bonów turystycznych.

Osoby odwiedzające portal mają do wyboru ponad 330 hoteli z całej Polski, w których mogą zrealizować bon. To ponad 40 proc. wszystkich ofert dostępnych w serwisie i, jak zapewnia Tomasz Piszczako, prezes Travelist.pl, liczba obiektów uczestniczących w programie z każdym dniem rośnie, podobnie jak liczba rezerwacji z bonem.

Co istotne, aż jedna piąta z nich została w całości opłaconą środkami z bonu, czyli de facto nie doszłaby do skutku, gdyby nie dodatkowe środki z rządowego programu. A jeśli się weźmie pod uwagę rezerwację na portalu, w których minimum połowa wartości przypada na bon, wskaźnik ten rośnie do ponad 60 proc. Ozna-

WYPOCZYNEK \ Dzięki wsparciu ze strony państwa tysiące rodzin stać na wakacje

Bon turystyczny cieszy się ogromnym powodzeniem

Bon turystyczny zachęcił Polaków do wakacyjnych wyjazdów. Już teraz ok. 40 proc. rezerwacji hotelowych dokonywanych jest z użyciem bonu – wynika z podsumowania pierwszych dni funkcjonowania nowego programu, dokonanego przez serwis rezerwacyjny Travelist.pl.



Do polskich rodzin trafiło już ponad 668 tys. bonów turystycznych na kwotę ponad 572 mln zł | fot. Pixabay/d

Pierwszy w Polsce sklep socjalny

POMOC \ Wkrótce w Katowicach powstanie sklep socjalny dla osób będących w trudnej sytuacji życiowej. Uprawnieni do dokonywania zakupów w sklepie będą mogli się zaopatrzyć w artykuły spożywcze, środki higieny osobistej i chemii domowej sprzedawane w cenach poniżej ich rynkowej wartości.

Otwarty konkurs na realizację projektu, polegającego na prowadzeniu sklepu socjalnego oraz klubokawiarni, rozstrzygnięto na początku sierpnia. Wygrała go Fundacja Wolne Miejsce i to ona uruchomi wspomniany lokal. Fundacja znana jest z wielu dobroczynnych inicjatyw. Organizowała m.in. świąteczne spotkania dla samotnych, a także koordynowała działania związane z dostarczaniem posiłków potrzebującym w trakcie pandemii.

– Rozpoczynamy kolejny projekt skierowany do najbardziej potrzebujących mieszkańców naszego miasta. Jako pierwsi w Polsce chcemy uruchomić sklep socjalny, gdzie osoby w trudnej sytuacji ekonomicz-

nej będą mogły się zaopatrzyć w artykuły spożywcze, środki higieny osobistej i chemii domowej sprzedawane w cenach poniżej ich wartości rynkowej – powiedział prezydent Katowic Marcin Krupa.

Sklep socjalny powstanie w przekazanym przez miasto lokalu przy ul. Tysiąclecia 82. Lokalne władze liczą, że sklep zacznie działać w październiku br., ale – jak zaznaczają – termin ten może się zmienić z uwagi na dynamiczną sytuację epidemiologiczną i konieczność przeprowadzenia remontu lokalu.

Małgorzata Moryń-Trzsimiech, naczelnik wydziału polityki społecznej w katowickim ratuszu, poinformowała, że do zaku-

pów w sklepie socjalnym będą uprawnione przede wszystkim osoby i rodziny zamieszkające w Katowicach, znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej. – Chodzi o osoby spełniające kryteria ustalone z Fundacją Wolne Miejsce, uprawnione do dokonywania zakupów w sklepie na podstawie specjalnych skierowań lub list wydanych przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Katowicach – wyjaśniła.

Przewiduje się wprowadzenie miesięcznego limitu wartości zakupów dla jednej osoby. Dodatkowo, w szczególności uzasadnionych sytuacjach, fundacja sama będzie mogła kierować osoby do dokonywania zakupów w sklepie socjalnym. Ponadto w lokalu wydzielona zostanie specjalna przestrzeń na klubokawiarnię, z której będą mogli korzystać szczególnie starsi katowiczanie, skupieni wokół organizacji senioralnych działających w mieście.

Jak podkreśla magistrat, głównym celem projektu sklepu socjalnego jest polepszenie sytuacji ekonomicznej osób znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej, w tym materialnej.

.....
(jak, PAP)

Wsparcie dla hodowców

ROLNICTWO \ Około 1,2 mld zł na pomoc dla hodowców zwierząt i kwiatów, poszkodowanych przez epidemię koronawirusa, przeznaczyli senatorzy. Pieniądze uzyskano dzięki przesunięciu środków w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020. Pierwsze wypłaty dla 180 tys. hodowców mogą się zacząć już w listopadzie.

Senat zaakceptował ustawę, dzięki której wspomniana kwota ma trafić do rolników jako pomoc w neutralizowaniu następstw epidemii koronawirusa. Wszyscy z 95 obecnych na posiedzeniu senatorów byli za przyjęciem przepisów bez poprawek. Ich wejście w życie zależy teraz od podpisu prezydenta i publikacji ustawy.

Ministerstwo Rolnictwa szacuje, że nabór wniosków o przyznanie pomocy może być ogłoszony pod koniec sierpnia, zaś pieniądze trafiłyby do rolników w listopadzie. O wsparcie mogłoby starać się ok. 180 tys. gospodarstw zajmujących się hodowlą krów mięsnych i mlecznych, świń, owiec, kóz, drobiu rzeźnego i nieśnego oraz uprawą roślin ozdobnych.

Pomoc ma być udzielana na podstawie prowadzonej przez ARiMR bazy Identyfi-

ka to, że wakacyjne 500+ skłania tysiące Polaków do rezerwowania pobyków, na które prawdopodobnie w ogóle by się nie zdecydowali, gdyby nie wsparcie ze strony państwa.

Beneficjenci bonu turystycznego korzystający z serwisu interesują się przede wszystkim wyjazdami nad morze. Zdecydowanie wygrywa Trójmiasto – aż 6 z 10 obiektów najchętniej rezerwowanych z bonem turystycznym mieści się w Gdańsku lub Sopocie. Poza tym klienci serwisu wybierają rodzinne hotele w innych częściach polskiego wybrzeża (Niechorze, Ustka, Kołobrzeg), na Mazurach, w Szklarskiej Porębie, ale też w Krakowie, Wrocławiu czy Kazimierzu Dolnym.

Celem programu Polski Bon Turystyczny jest nie tylko wsparcie polskich rodzin, lecz także rodzimej branży turystycznej, która z powodu pandemii znalazła się w bardzo trudnej sytuacji. Jak poinformowała prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS, na konta przedsiębiorców turystycznych oraz organizacji pożytku publicznego w ramach Polskiego Bonu Turystycznego trafiły już 23 mln zł. – Wsparcie otrzymało 5,8 tys. podmiotów. Niektóre duże ośrodki otrzymały kwoty o wartości ponad 500 tys. zł – podkreśliła Uścińska.

kacji i Rejestracji Zwierząt z uwzględnieniem danych na 31 marca 2020 r. Do ewidencji będą musieli się dopisać producenci drobiu i roślin ozdobnych. Wysokość wsparcia będzie zależała od sektora i wielkości produkcji.

Wsparcie ma mieć formę jednorazowego ryczałtu dla rolników, którzy spełniają kryteria dostępu określone w PROW 2014–2020. Ze względu na krótki termin kontraktacji, do końca bieżącego roku, pomoc będzie przyznawana oraz wypłacana na podstawie decyzji administracyjnej. Dla uproszczenia procedury wniosek o jej przyznanie będzie jednocześnie wnioskiem o płatność. Wypłaty będzie obsługiwać Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

.....
(a.mac.)



fot. Stefan Czerniecki/Gazeta Polska

NAJSTARSZY \ Wzniesiony na wapiennych skałach eremicki klasztor powstał w końcu VII w. Archeolodzy są zdania, że zbudowano go w miejscu ruin starożytnej wyroczni pogańskiej. Oznaczałoby to, że pustelnia w Pulsano jest jednym z najstarszych tego typu obiektów sakralnych w całej Europie.

WŁOCHY \ Pustelnia Pulsano



Pustelnia nad przepaścią

We włoskiej pustelni Pulsano cisza wybrzmiewa niezwykle donośnie | fot. Stefan Czerniecki (4)

Przez całe lata miejsce to było bazą dla lokalnej mafii. To tutaj przetrzymywano skradzione auta. To także tutaj swoim obrzydliwym ceremoniom oddawali się członkowie satanistycznych sekt. Sprawilo to, że z przesiąkniętej modlitwą średniowiecznych mnichów oazy pustelnia stała się miejscem, które lokalni mieszkańcy Gargano woleli raczej omijać.



Stefan Czerniecki
czerniecki.net

Nasi poprzednicy żyjący w tym miejscu słynęli z restrykcyjnej diety. Nie jedli sera ani mięsa. Nie pili rzecz jasna wina. A nawet mleka! – witający nas w drzwiach wejściowych niewielkiego kościółka ojciec Ephrem ubrany jest w mocno zużyte džinsy, ciemnogrnatowy sweter oraz czarną czapkę. Kilka chwil temu skończył doić pasące się w okolicy kozy. Być może, idąc otworzyć nam bramę, zaszedł jeszcze do osłów. W tej chwili z pewnością nie wygląda jak standardowy duchowny. Ale to chyba lepiej.

Od południa i zachodu horyzont odcina wielka przepaść. Od północy i wschodu miejsce otaczają pola pastewne i kolejne wyjąłowane wzgórza, z rzadka tylko porośnięte krzewami bądź trawą i z licznymi wapiennymi kamieniami – charakterystycznym elementem dla tutejszego pejzażu. Pejzażu włoskiej prowincji Foggia. Witajcie w benedyktyńskiej pustelni Santa Maria di Pulsano.

To amfiteatr Zatoki Manfredoniańskiej. Właśnie taki widok na ciemnosedynową połąć morza roztaczał się z tutejszych jaskiń zamieszkałych przez lokalnych eremitów już w VI w.

– Mieszkali samotnie w niedostępnych urwiskach. Bez dostępu do świata – uzupełnia benedyktyn Ephrem. – Tu, w skalistych pustelniach, mieli wszystko, czego potrzebowali. Nawet młyn.

Budynek opactwa w Pulsano powstał wskutek widzenia, jakie po powrocie z pielgrzymki do Ziemi Świętej otrzymał św. Jan z Matery. To właśnie on, modląc się w położonej 10 km stąd grocie św. Michała Archanioła w Monte Sant'Angelo, usłyszał od Matki Bożej o pożądanej lokalizacji miejsca, w którym ma zbudować opactwo. Jak usłyszał, tak też zrobił.

Trasę z niewielkiego placu, na którym zostawiamy samochód, do klasztoru benedyktynów zdobi niewysoki drewniany płot. Na nim tabliczka z napisem „silenzio”. I rzeczywiście. Gdyby nie intensywny chrobot zjadanej przez kozy trawy, prawdopodobnie mielibyśmy w tej chwili do czynienia z prawdziwie pustynną ciszą. Nie słychać nawet wiatru. Dzień zakonników mieszkających dziś w Pulsano zaczyna się już kilka minut po piątej. Od szóstej pierwsza modlitwa brewiarzowa. Potem kolejna. I tak będzie przez cały dzień. Z przerwami na pracę – aby jak najwierniej wypełnić średniowieczne założenia benedyktyńskiej zasady „ora et labora”. Bez tej pracy zresztą nic tu dzisiaj by się nie ostało. Zniszczony w cza-

sie zaniedbań klasztor trzeba było przecież jakoś odbudować.

Gdy w latach 90. XX w. włoskie małżeństwo Cavallini trafiło w to miejsce po raz pierwszy, bardzo szybko zdało sobie sprawę, że nie mogą już zostawić tej ruiny samej sobie. Wykorzystywane latami przez satanistyczną sektę, zdążyło stać się miejscem, które lokalna społeczność wolała raczej omijać szerokim łukiem. Wolontariusze założonego przez rodzinę Cavallini stowarzyszenia Pro Pulsano zaczęli więc samodzielnie przewozić nad wapienną przepaść konieczny do odbudowy budulec. Aż sprofanowany i doszczętnie zniszczony klasztor zaczął wreszcie przybierać znany nam dziś wygląd.

O pustelni w Pulsano nie wie zbyt wielu. Pielgrzymi i turyści odwiedzający pobliskie Monte Sant'Angelo najprędzej dowiadują się o niej od samych księży michalitów posługujących przy świętej grocie Michała Archanioła, którzy sami zresztą z lubością udają się do posługujących po sąsiedzku sympatycznych ojców benedyktynów.

– Sam kilkakrotnie brałem udział w organizowanej w to miejsce pielgrzymce. Spacer przez góry z modlitwą na ustach... Fantastyczne przeżycie – wspomina brodaty ojciec Grzegorz. Tym razem zabrał w to miejsce dziennikarza z Polski. Ku jego wielkiej uciech.



Opactwo powstało wskutek widzenia, jakie otrzymał św. Jan z Matery



W tym miejscu nie ma tłumów



Mieszkający w pustelni ojciec Ephrem zna to miejsce jak mało kto



HITY POPKULTURY \ Najświeższe zestawienie światowego box office'u pokazuje, że po 19 latach „Harry Potter” znów jest numerem jeden zestawienia. Jak podaje Filmweb.pl, tym razem za sprawą Chin. Warner Bros wprowadził tam bowiem wersję 3D filmu, która przyciągnęła do kin tłumy. Obraz zarobił w weekend 13,6 mln dol.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 18 SIERPNIA 2020

KULTURA

13

KINO \ Benedyktyńska praca rekonstruktorów

Arcydzieło rekonstrukcji cyfrowej

Siłą filmu „Wojna światów” jest autentyzm. To wielka mozaika tamtych wydarzeń, a refleksja dotycząca 1920 r. jest nam dziś bardzo potrzebna i jest możliwa dzięki takiemu filmowi jak ten – powiedział prof. Piotr Gliński o niezwyklej w skali nie tylko kraju, lecz także świata produkcji złożonej z autentycznych, scyfryzowanych zdjęć filmowych sprzed ponad stu lat!

Sylvia Krasnodębska

W niedzielę w Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się uroczysta premiera filmu „Wojna światów” w reżyserii Mirosława Borka i Krzysztofa Talczewskiego z muzyką Krzesimira Dębskiego. W filmie wykorzystano zrekonstruowane oraz pokolorowane materiały archiwalne z archiwów z całego świata – oryginalne i nieznane dotychczas relacje uczest-



Możemy obcować naocznie z tym, co działo się tu, na naszych ziemiach, 100 lat temu – powiedział wicepremier i minister kultury Piotr Gliński | fot. TVP/d

ników i świadków wydarzeń, unikalne filmy archiwalne, zdjęcia, rozkazy, zapisy rozszyfrowanych tajnych raportów, pamiętniki i nagrania radiowe. Do produkcji pozyskano 31 minut archiwalnych zdjęć. W sumie film trwa 80 min. Archiwalia pokazują sukces niepodległości 1918 r. i walk roku 1920 o zatrzymanie nawały bolszewizmu. To prawdziwy

obraz wielkiej wojny światów, zderzenia cywilizacji i antycywilizacji. – To efekt benedyktyńskiej pracy zespołu TVP, który zrecyfryzował przez 101 dni zdjęcia z archiwów USA, Francji, Wielkiej Brytanii, Rosji, Czech i Węgier. – Nie marzyliśmy o wywiadach i nagraniach dźwiękowych – mówił na premierze reżyser Mirosław Bork. Tymczasem w filmie usłyszeli-

śmy m.in. głos generała Józefa Hallera, który opowiadał o gromadzeniu ochotników z całego świata do polskiej armii. – Dzięki żmudnej pracy tych, którzy najpierw wyszukiwali materiały filmowe w archiwach całego świata, historyków, którzy współpracowali przy tym filmie, dzięki pracy rekonstruktorów i twórców, którzy złożyli ten film, możemy obcować na-

ocznie z tym, co działo się tu, na naszych ziemiach, 100 lat temu – powiedział wicepremier i minister kultury Piotr Gliński.

Niedzielny pokaz transmitowany był przez TVP 1. „Wojna światów” to koprodukcja Filмотeki Narodowej, Telewizji Polskiej i firmy MW Media, która stoi za sukcesem zrealizowanego w oparciu o archiwalia filmu „Niepodległość” z 2018 r.

Powstaje film o Walentynowicz

DOKUMENT \ Pełnometrażowy film dokumentalny „Anna Walentynowicz. Skąd przychodzimy, kim jesteśmy, dokąd zmierzamy” w reżyserii Krzysztofa Wojciechowskiego, powstający w studiu filmowym Dr. Watkins, będzie pierwszą produkcją ukazującą całość losów matki Solidarności. Jego premiera przewidziana jest na jesień 2020 r.

Dzięki zebraniu materiałów źródłowych film ukazuje nieznane do tej pory fakty z dzieciństwa i młodości Anny Walentynowicz. – Przedstawi niezmiernie ważne wydarzenia z jej osobistej walki o wolność i bolesną epopeję rodziny pragnącej godnie pochować mamę i babcię. Nie jest to typowa biografia skupiająca się tylko na wątkach działalności publicznej – zapowiadają twórcy.

Kamera producenta towarzyszyła bohaterce filmu przez kilkanaście lat, dokumentując jej wszystkie ważniejsze wystąpienia. Równie ważne w dokumencie „Anna Walentynowicz. Skąd przychodzimy, kim jesteśmy, dokąd zmierzamy” będą wątki osobiste. Pojawi się też wątek „ukraiński” wywracający oficjalną biografię pani Anny w kontekście jej pochodzenia. Będzie też wzruszające pierwsze spotkanie syna i wnuka pani Anny z „odżywaną” rodziną. I cała epope-



III RP zrobiła dużo, by pamięć o tej niezwyklej postaci nie była kultywowana | fot. Wikipedia/d

ja posmoleńska, czyli poszukiwanie doczesnych szczątków pani Anny przez syna i wnuka.

Dokument ma ukazywać historię prostej dziewczyny, służącej, która zostaje polską bohaterką narodową. To trochę jak spełnienie amerykań-

skiego snu, lecz w polskich warunkach. Niestety historia Anny Walentynowicz nie ma happy endu. Mecenasek filmu jest PKN Orlen, zaś dotantem Polski Instytut Sztuki Filmowej.

Sylvia Krasnodębska, mat. pras.



W ramach obchodów odsłonięto w Warszawie tablicę z nazwą skweru imienia generała Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej Marka Bezruczki | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Polsko-ukraińskie obchody Cudu nad Wisłą

PAMIĘĆ \ W Galerii Plenerowej na terenie Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie przy Al. Ujazdowskich odbył się wernisaż wystawy „Za naszą i waszą wolność”, poświęconej sojusowi polsko-ukraińskiemu w obliczu agresji bolszewickiej.

Ekspozycja, która przygotowana została z okazji 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej oraz sojuszu wojskowego atamana Symona Petlury i marszałka Józefa Piłsudskiego, przybliży historię współpracy Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej oraz Wojska Polskiego w obronie Polski i Europy przed najazdem bolszewickim w 1920 r. Efektem wspólnych działań była m.in. wyprawa kijowska, skuteczna obrona Zamościa pod dowództwem pułkownika Armii Ukraińskiej

Republiki Ludowej Marka Bezruczki oraz Cud nad Wisłą.

Wystawę pokazującą sojusz polsko-ukraiński w obliczu agresji bolszewickiej oglądać można do 31 sierpnia 2020 r. Organizatorem wystawy jest Ambasada Ukrainy w Rzeczypospolitej Polskiej. Ekspozycję uroczście otworzyli: Olga Stefanishina, wicepremier ds. integracji europejskiej i euroatlantycznej Ukrainy, oraz Andrij Deszczycia, ambasador Ukrainy w Polsce.

(sk. mat. pras.)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 PODRÓŻE
13 KULTURA
14-16 PUBLICYSTYKA
17 PROGRAM TV
18-19 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



fol. Wikipedia/d

Franklin Pierce Adams

(1881–1960) amerykański dziennikarz, publicysta, pisarz,
tłumacz dzieł autorów antycznych, m.in. Horacego

\\ Wybory wygrywa się głównie dlatego, że większość ludzi głosuje przeciwko komuś, a nie na kogoś. \\



Kamala Harris jest najlepszym przykładem na to, jak głupia, szkodliwa, pełna hipokryzji i groteskowa jest polityczna poprawność i owa kultura „cancel”, które toczą Amerykę | fot. Wikipedia/d

USA \ Nieidealna idealna kandydatka postępowej Ameryki na zapasową prezydent

Kamala Harris – wiceprezydent politypoprawności

Myślał, myślał i wymyślił. Po miesiącach wyczekiwania, zwodzenia, wahania się Joe Biden wreszcie wskazał, kto będzie u niego wiceprezydentem, a właściwie wiceprezydent, bo to, że będzie to kobieta, i to na dodatek „kolorowa”, obiecał postępowej Ameryce już dawno temu. Tak więc, jeśli Biden wygra, to Kamala Harris będzie zapasową prezydent. Tak właśnie należy postrzegać rolę wiceprezydenta. Ze względu na bardzo małe prerogatywy nie pełni funkcji współprowadzącego, tylko ewentualnego zmiennika na wypadek, gdyby lokator Białego Domu nie był w stanie sprawować swojego urzędu.

Dariusz Matuszak

Biden długo dumał i według mnie już to zaszkodzi Harris. Rywalki, które przegrały, teraz jej nienawidzą i jest to zrozumiałe. Na liście potencjalnych kandydatek było kilka pań. Od miesięcy wdzięczyły się na ekranach telewizorów, uśmiechały, kokietowały. Każda z nich deklarowała natychmiastową gotowość służenia Ameryce pod Bidenem. Rywalizowały ze sobą przyjaźnie, ale za kulisami lała się krew. Biden swoim niezgulstwem tylko jatkę podsycał. Miesiącami zwodził konkurentki Harris, pielęgnował ich zawiść. Nie robił tego celowo, tylko naprawdę nie mógł się zdecydować, bo nie wiedział, która z pań mu się bardziej „opłaca” al-

bo która frakcja w Partii Demokratycznej weźmie górę. Pozostawił więc za sobą kilka rozgoryczonych kandydatek, które zwyczajnie wyszły na głupkinie, czy jakoś tak. Nie chodzi o to, że to akurat demokraci. W każdej robocie, drużynie sportowej etc., ze względu na szacunek dla ludzi i pragmatykę rządzenia, sprawy personalne, awansu załatwia się szybko i stanowczo, a nie międlami miesiącami, pozwalając, by narastały niezdrowa rywalizacja, niechęć i zawiść. Na zewnątrz konkurentki będą prezentowały entuzjastyczne wsparcie, ale za plecami będzie się działo. Za każdą z tych pań stoją jakieś struktury i tabuny ludzi, którzy już widzieli się w siódmym niebie Waszyngtonu. Wygrana Bidena oznacza, że Harris będzie startowała za cztery lata, więc rywalki znów

na długi czas pożegnają się z marzeniami o wielkiej karierze.

Afro-, Azjato- czy Amerykoamerykanka?

Biden przez jakiś czas zwodził, że owszem, na pewno wskaże panią, ale być może niekoniecznie zaraz musi być kolorowa, więc na liście pojawiła się też senator Elizabeth Warren. Kilka dni temu jednak 100 murzyńskich intelektualistów, celebrytów, ludzi mediów etc. wybiło mu to z głowy. W otwartym, skierowanym do niego liście zagrozili, że jak teraz, zaraz nie wskaże jakiejś Murzynki, to cała czarnoskóra społeczność Ameryki odwróci się od niego. Już oni o to zadbają. To pokazuje, jak wszyscy mieli dość tego Bidenowego wybierania.

Kamala Harris jest najlepszym przykładem na to, jak głupia, szkodliwa, pełna hipokryzji i groteskowa jest

polityczna poprawność i owa kultura „cancel”, które toczą Amerykę. Media i postępowy świat, które tak bardzo lubią dzielić ludzi i przypisywać do określonej grupy, nie wiedzą nawet teraz, jak Harris określać. Pisano o historycznej chwili, że nowa wiceprezydent jest pierwszą Afroamerykanką, która może zasiąść na tak eksponowanym stanowisku, a w przyszłości zostać prezydent, bo sam Biden zadeklarował, że na ewentualną drugą kadencję się nie wybiera. A jaka tam z tej Harris Afroamerykanka. A może Azjatoamerykanka, skoro mama jest Hinduską? Albo Amerykoamerykanka, skoro tata a pochodzi z Jamajki? Te absurdałne pułapki zastawia poprawność polityczna, która także językowi nakazuje szeregowanie ludzi, kwalifikowanie ich według kryteriów płciowych, raso-

wych, etnicznych, pochodzenia etc.

Już samo deklarowanie, że przy wyborze wiceprezydenta rolę odgrywają kryteria rasowe, jest rasizmem w czystej postaci. To tak głupie, jak owa pozytywna dyskryminacja wymyślona na potrzeby feminizmu i nakazująca faworyzowanie jednej płci kosztem drugiej. Piszą więc, że Harris jest czarnoskóra, kolorowa, a właściwie to niebiała, sami nie wiedząc, jak z tego wybrać. Tak jakby nie mogła być zwyczajnie senator z Kalifornii Kamalą Harris, była prokurator generalną tego stanu.

Niebiała, ale korzystająca z „przywilejów białych”

„Afroamerykanin” miał zastąpić inne, złe kojarzące się określenia Murzynów, aż w końcu został przyjęty jako określenie czarnego koloru skóry, ale

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 PODRÓŻE

13 KULTURA

14-16 PUBLICYSTYKA

17 PROGRAM TV

18-19 SPORT



fot. Wikipedia/d

Samuel Huntington

(1927–2008) amerykański politolog, historyk, założyciel pisma „Foreign Policy”, autor m.in. „Zderzenia cywilizacji” oraz „Trzeciej fali demokracji”

\ Niezależnie od tego, jakie grupy społeczne głosowały na kandydata (...), po wyborach liczy się (...) przede wszystkim jego zdolność mobilizowania poparcia ze strony kluczowych instytucji. \

w swojej groteskowej absurdalności brakuje teraz określeń na choćby imigrantów Aborygenów, Bengalów czy Tamilów, którzy są tak czarni, jak sam zakazany i oceniany Murzynek Bambo. Skoro Afroamerykanin nie do końca jest opisem koloru skóry, to w takim razie pewnie nawiązuje do pochodzenia – z Afryki. Ciekawe, do ilu pokoleń wstecz. Białej jak śniegi Kilimandżaro, urodzonej w Południowej Afryce aktorki Charlize Theron nikt Afroamerykanką nie nazwie. Ani imigrantki z Tunezji. Jeśli uznać to pokretnie myślenie piewców rasowej politpoprawności, to być może tylko Obama jest jednym z nielicznych prawdziwych Afroamerykanów, bo jak twierdzi jego brat, urodził się w Kenii. Ale te teorie to już na zupełnie inną bajkę.

Jakkolwiek by określić Kamalę Harris, to jest ona jakąś tam przedstawicielką kolorowej, a więc z założenia dyskryminowanej mniejszości etnicznej. Ale i tu pojawia się problem. Harris pochodzi z bardzo zamożnej rodziny. Jej mama Hinduska była świetnym fizykiem prowadzącym badania nad leczeniem nowotworów, a tata, który przybył z Jamajki, wykładowcą uniwersyteckim, profesorem ekonomii. A na dodatek – uwaga, uwaga – potomkiem bardzo bogatych plantatorów na Jamajce, którzy mieli nawet własne miasto, i jak wskazuje wiele źródeł, także niewolników. Trudno sprzedawać historie o biednej niebiałej Harris, która mimo dyskryminacji, systemowego rasizmu i takich tam podobnych, a dzięki swojej pracowitości, ambicji i uporowi zrobiła wielką karierę. Według logiki postępowców to ona tak naprawdę korzystająca z „przywilejów białych” (white privilege). Urodziła się i dorastała w zamożnej rodzinie ze świata akademickiego, i już to stawia ją w nadzwyczajnej, korzystnej pozycji. A do tego dochodzi jeszcze cała historia z plantacjami. I tu dotykamy kolejnego obłędu – tzw. cancel culture, która toczy Amerykę i jest częścią czegoś szerokiego – co można określić jako wymierzanie „sprawiedliwości” za błędy czy niegodziwości dawno minione.

Zakłamana piewczyni politpoprawności

W całej kulturze unieważniania czy wymazywania nie chodzi tylko o to, że ktoś coś przed laty „nieprawidłowego” zrobił, napisał, więc teraz zniszczymy mu karierę, odbierzemy nagrody. To sięga daleko głębiej

– do zamierzchłej przeszłości, do tego, co robili przodkowie, a teraz my jesteśmy tego spadkobiercami i albo mamy przywileje białych, albo jesteśmy ofiarami systemowego rasizmu. Owo wymazywanie dotyczy całej kultury – „złych” filmów i dzieł literackich sprzed 2000 lat, podręczników historii, architektury, pomników, jak choćby królowej Wiktorii, która panowała nad kolonialnym imperium. Dotyczy też ludzi i tego, jak mają być oceniani i co im w życiu wolno, a czego nie. Jeśli twoi przodkowie, tak jak aktora Bena Afflecka, byli właścicielami plantacji i niewolników, to teraz musisz publicznie się kajać, przeproszać, ustąpić miejsca, a może nawet zniknąć, bo na dawnych krzywdach wyrósł twój sukces. Nigdy ci nie zostanie wybaczone. To dotyczy pojedynczych osób, ale też całych grup społecznych. Kiedy Michelle Obama mówiła, że zamieszkała w Białym Domu zbudowanym przez czarnych niewolników (co jest nieprawdą), to chodziło także o to, by pocucie winy towarzyszyło wszystkim białym Amerykanom. Gdy bandy plądrują sklepy w Chicago, Lori Lightfoot, burmistrz miasta, powstrzymuje interwencje policji, bo to nie napad i rabunek, tylko czarnoskórzy odbierają rekompensatę za lata niewolnictwa i dyskryminacji.

Wyobraźmy sobie życie w Polsce urządzonej według tego lewicowego obłędu. Każdej sprawie dotyczącej sztuki, szkoły, architektury, kulinariów, fryzur – wszystkiego, towarzyszy nieustanna dyskusja na temat tego, kto jest potomkiem chłopów pańszczyźnianych, a kto dziedziców. Każdy wybór, jakiego dokonujemy, ma uwzględniać kryterium pochodzenia. W filmie w programie telewizji, sztuce na deskach teatru, orkiestrze musi być tyłu a tyłu potomków chłopstwa. Jak dajemy nagrodę za książkę, to lustруем pokolenia wstecz i sprawdzamy, czy się aby należy, bo może przodek był dziedzicem. Albo czy ktoś może dostać awans na kierownika w spółce Zieleń Miejska czy w spółdzielni mieszkaniowej w Radomiu. Na naszych oczach już powstaje kategoria „słusznych napadów”, wywołanych słusznym gniewem, które powinny pozostać bezkarne.

Taka jest teraz rzeczywistość Ameryki i Kamalę Harris, nie pasując do niej, bardzo do niej pasuje. Jest jedną

z najgłośniejszych wyznawczyń tej obłędnej ideologii nieustannego dzielenia ludzi ze względu na kolor skóry, płeć, pochodzenie, stan portfela, przeszłość przodków etc. Powinna więc teraz przeproszać, wycofać się i stać z tyłu, a może oddać część swojego majątku jako dziedziczka fortuny plantatorów z Jamajki. Oczywiście ona tego nie robi, bo jest zakłamana do szpiku kości, a to wszystko jest tylko grą o władzę. Jeśli ta kultura wymazywania i politpoprawność dobrze się sprzedają, to trzeba tylko zwiększać ich produkcję.

Obciążona dziedzicznie i własną biografią, ale...

Harris zaznaje własnego lekarstwa. Lustrowana jest jej przeszłość potomkini właścicieli plantacji i niewolników. Jej zwolennicy również teraz grzebią w archiwach i starają się historię podważyć. Nie będę sprawdzał, jak to się stało, że czarnoskórzy plantatorzy Harrisowie być może mieli niewolników, w tym także irlandzkich skazańców. Akurat na Karaibach nie było w tym nic niezwykłego. Nawet w USA byli czarni panowie i ich czarni niewolnicy. Nie o to chodzi, kto akurat ma rację w tej sprawie. Ona w ogóle nie powinna być brana pod uwagę przy ocenianiu tego, czy Harris może zostać wiceprezydent czy nie. Jednak według tamtejszej lewicowej logiki to, z jakiej rodziny Harris pochodzi, jakich miała przodków, stanowi okoliczność niemal dyskwalifikującą. Harris jest dziedzicznie obciążona. Wyobraźmy sobie kampanię przed wyborami 2010, wymierzoną w Bronisława Komorowskiego, który pochodzi z hrabiowskiej rodziny, więc wypomina się mu protoplastę, który podanych batożył i dziewczki po folwarku ganiał. To wszystko jest tylko jednak cyrkiem, farsą, którą lewica uprawia, by dzielić ludzi i rządzić. Do postępowej lewicy jej kryteria zupełnie się nie stosują, więc Harris absolutnie będzie dęła w trąbę, z całą bezczelnością zawodowej karierowiczki.

O ile w normalnym świecie zamierzchła przeszłość przodków Harris w ogóle nie powinna być brana pod uwagę, o tyle ta współczesna, i to jej własna, jak najbardziej. Kandydatka zapowiada wielkie reformy prawa, tak aby ostatecznie skończyć z systemowym rasizmem panującym jakoby w Ameryce, z którym, jak twierdzi, całe swoje życie

walczy. Na czym ów systemowy rasizm polega? Pominę tu brednie Sierakowskiego, który twierdzi, że policja amerykańska jest przyuczana, by bić Murzynów. Chodzi m.in. o prawo w poszczególnych stanach, które ma sprawiać, że to właśnie czarnoskórzy zapełniają amerykańskie więzienia. Jeden drobny występek – np. palenie trawki, ukarany, potem kolejne, następuje eskalacja kar i młody człowiek w wieku 23 lat staje się wielokrotnym recydywistą z marnymi szansami na normalne życie. To oczywiście dotyczy wszystkich, także białych, ale dzieciaki z gett szczególnie łatwo wpadają w tę pułapkę. Bieda, złe towarzystwo, złe wzorce – ojciec w więzieniu, rozbite rodziny – to otwarta, prosta droga do wyroków. Mówi się o taśmociągu: szkoła – więzienie (pipeline school – prison). Demokraci zawsze mówią o opresyjnym systemie, ale oczywiście nigdy nic nie zrobili, by w najbogatszym państwie świata nie było całych dzielnic czy wręcz miast takich gett, które są wylęgarnią przestępczości. I nigdy tego nie robią, bo tam jest hodowany uzależniony od nich elektorat, który dostaje tyle pomocy społecznej, by przetrwać i głosować na kolejne zasiłki.

Harris jako prokurator okręgowa San Francisco, a potem generalna Kalifornii, miała świetną okazję, by z owym opresyjnym prawem walczyć. Tymczasem okazała się absolutną czempionką w egzekwowaniu prawa, które słało do więzień czarnoskórych. Statystyki zwalczania przestępczości rosły w zastraszającym tempie, a z nimi ambicje pani prokurator. Za kraty wsadziła ponad 1500 palaczy marihuany, w większości czarnoskóre dzieciaki. Brawo, brawo, Kalifornia nie miała jeszcze prokuratora, który by tak stanowczo z przestępczością walczył. Więzienia puchły, a ona wspinała się po szczeblach, aż została senatorem, a potem nawet ubiegała się o nominację na kandydatkę demokratów w wyborach prezydenckich.

...mądrość etapu nakazuje

Tak oto stanęła na scenie w czasie debaty prawyborczej oko w oko z Bidenem i jak żaden z rywali zaatakowała go, zarzucając niemal rasizm i przestępstwa seksualne. Znana już była z oskarżania wówczas jeszcze kandydata do Sądu Najwyższego Brett Kavanaugha o jakieś

gwałty i obrzydliwe ekscesy seksualne sprzed niemal 40 lat. I to się sprzedawało, Harris stawiała się czempionką praw kobiet i ruchu #MeToo, który pojawił się po tym, jak wyszło na jaw, że wielki producent filmowy Harvey Weinstein przez dziesięciolecia molestował kobiety, zmuszał do wstrętnych praktyk w zamian za obietnice kariery. Harris więc popłynęła na kolejnej fali, ale teraz znów może osiągnąć ją przeszłość. Oto na jaw wychodzi, że Departament Sprawiedliwości Kalifornii, w czasach kiedy nim kierowała, na masową skalę zawierał ugody z kobietami, które były molestowane, atakowane seksualnie przez podległych Harris pracowników. Odszkodowania szły w miliony. Taka była cena zamykania spraw pod dywan. Zapłacili kalifornijscy podatnicy. Teraz oczywiście demokraci i usłużne im media będą to ukrywali, choć sprawy znane są od lat. Harris szybciotko zapomniała o oskarżeniach wobec Bidena, a ten szybciotko jej wybaczył, bo tak nakazuje mądrość etapu. Teraz walczymy o wyższe sprawy – obalenie pomarańczowego dyktatora, a nie o jakieś tam prawa kobiet czy kolorowych mniejszości.

Z punktu widzenia tej patologicznej już teraz politpoprawności i cancel culture Harris jest kandydatką idealną. Walczymy z dyskryminacją – ona na czele, domagamy się wyrównania krzywd – ona pierwsza na barykadach, walczymy o prawa kobiet – ona do boju je poprowadzi. To się naprawdę da ładnie propagandowo pokazać – jej groźne miny, zdecydowane wystąpienia, stanowczość i nieustępliwość w walce z przestępczością czy rasizmem. Na plakatach, spotach reklamowych, w wywiadach to naprawdę będzie świetnie wyglądało. To się sprzedaje od lat, więc i teraz, jak mawiał klasyk, „głupi lud wszystko kupi”.

Z drugiej zaś strony nikt też jak ona tak dobrze nie ucieleśnia obłudy, jaka stoi za całą politpoprawnością i wszystkimi wielkimi hasłami różnej sprawiedliwości – płciowej, rasowej, seksualnej, ekonomicznej, kulturowej etc., które demokraci, tak jak lewica na całym świecie, na sztandarach niosą. Ameryka jest wielka i wszystko w niej wielkie, więc i te sztandary wielkie są.

.....
 Tekst oryginalnie ukazał się na stronie Warsaw Enterprise Institute – WEI. śródtytuły – redakcja „Gazety Polskiej Codziennie”.



foto: Wikipedia/d

Cyprian Kamil Norwid

(1821–1883) polski poeta, dramaturg, prozaik, artysta plastyk, filozof

\\ Historia jest siłą. Historię nie tylko stanowią wiarygodne zbiorowiska nagich faktów, ale i pojęcia, jakie naród o swej własnej wyrabia historii. \\

FELIETON \ 15 sierpnia po wielokroć historyczny

Historia tuż za progiem

Obchody setnej rocznicy Bitwy Warszawskiej zbiegły się z podpisaniem nowej umowy wojskowej z Amerykanami i dramatycznymi wydarzeniami na Białorusi. Kolejny raz przekonujemy się, że historia bynajmniej się nie skończyła, a spokój jest dla niej pojęciem zupełnie obcym. Nie można jednak nie zauważyć, że kilku spraw, które nikogo przecież zaskoczyć nie mogły, nie sfinalizowano. Po 15 sierpnia 2020 r. jesteśmy być może bezpieczniejsi, ale w sferze symboliki odczuwać można jednak niedosyt.



Krzysztof Karnkowski

Jest to o tyle zaskakujące, że mamy przecież rząd, który z jednej strony zawsze stawiał bardzo mocno na politykę historyczną, z drugiej jak żaden inny zdaje sobie sprawę ze znaczenia roku 1920 i aktualności płynących z niego nauk.

Obchody z poważnym niedosytem

Rocznica to nie pandemia, nie przychodzi nagle. Na Twitterze co złośliwsi śmieją się, że o tym, że kiedyś dojdzie do setnej rocznicy Bitwy Warszawskiej, było wiadomo od 100 lat. PiS rządzi od lat pięciu. Oczywiście możemy przypomnieć sobie kolejny raz, jak prezydent Komorowski w Ossowie stawiał pomnik żołnierzom... sowieckim, a „Wiadomości” chwaliły imperialną armię Federacji Rosyjskiej. Tak, o tym też trzeba pamiętać, jednak nie sposób uciec od pytania, dlaczego nie doczekaliśmy się ani łuku triumfalnego, ani pomnika Bitwy Warszawskiej, a obie sprawy skończyły się na mało szczęśliwych projektach, z których jeden (pomnik) doczekał się oficjalnego zwycięzcy konkursu. Co z tego, skoro dotknęła go medialna fala krytyki i postawiono zasadne oskarżenie o plagiat?

Kilka dni temu uroczyście otwarto Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Wydarzenie to wpisane zostało w kalendarz imprez związanych z rocznicą wygranej z Sowietami. Muzeum Bitwy Warszawskiej w Ossowie natomiast nie powstało, choć jego otwarcie planowano na sierpień 2020 r. Tymczasem w miesiącu tym dopiero rozpoczęto prace. Można więc mieć nadzieję, że i tego muzeum się doczekamy, co więcej, zapowiada się ono bardzo spektakularnie. Szkoda jednak, że nie stanie się centralną pamiątką nie tylko po samej bitwie, ale i wielkim



foto: Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

w założeniu świętowaniu jej stulecia.

Nie do końca winny wirus

Obchody rocznicowe nie wypadają też najlepiej, gdy porównać je z wydarzeniami towarzyszącymi świętowaniu 100-lecia niepodległości. Tu w pewnym stopniu szyki pokrzyżował wszystkim koronawirus, przez względy bezpieczeństwa ograniczone zostały stałe elementy sierpniowej celebracji, takie jak parady czy koncerty. Wszystkie te wydarzenia odbyły się w wymiarze ograniczonym. Centralnym punktem stało się widowisko na Stadionie Narodowym. Gdy kilka dni przed jego premierą pojawiła się informacja, że na terenie obiektu robione są okopy, wzbudziła ona dość powszechną wesołość. A jednak to właśnie ten element okazał się wraz z całą scenografią najmocniejszym punktem imprezy. Jej część historyczno-rekonstrukcyjna, wzbogacona grą świateł i dekoracjami robiła bardzo duże wrażenie. Jednak już strona artystyczna, dobór piosenek, wykonawców i aranżacji pozostawiała sporo do życzenia, na tym polu nieuchronne porównania z fetą z 2018 r. wypadają

na niekorzyść sobotniego widowiska. Dodatkowe kontrowersje wzbudziła informacja, że za stronę muzyczną imprezy odpowiada Dorota Szpetkowska, niecały miesiąc temu silnie zaangażowana w mediach społecznościowych w promocję tzw. Ruchu Ośmiu Gwiazd (w którego nazwie gwiazdki symbolizowały zwrot „J...ć PiS”).

Mało szczęścia miała inna okolorocznicowa impreza, koncert „Wolny świat”, organizowany przez Centrum Sztuki Współczesnej. CSW od czasu zmiany dyrekcji stale znajduje się na celowniku salonowych mediów. Nic więc dziwnego, że ich uwadze nie uszła zapowiedź koncertu, łączącego w sobie patriotyczny przekaz z interesującą i mającą szansę dotrzeć do różnych grup wiekowych, w tym młodzieży, propozycja artystyczna. Do zagrania zaproszono bowiem grono czołowych wykonawców różnych gatunków, kojarzonych niekoniecznie z polityką, lecz na pewno z konserwatywnym i patriotycznym przekazem. Problemem okazała się gwiazda z Węgier, zespół Hungarica, oskarżany przez „Gazetę Wyborczą” o skrajnie prawicowe sympatie. Nim sprawa

została wyjaśniona, wielu wykonawców zrezygnowało z udziału, czym zresztą wzbudziło bardzo sprzeczne emocje wśród swoich fanów. Hungarica (która w ostatnim czasie zmieniła skład, czyniąc oskarżenia trochę bardziej zasadnymi) ostatecznie nie wystąpiła, część zapowiedzianych zespołów zagrała, inne zostały zastąpione nowymi propozycjami, jednak wydarzenie, mające olbrzymi potencjał, wypadło ostatecznie dość skromnie.

Pochwalić należy natomiast telewizyjny dokument „Wojna światów”, zbierający koloryzowane materiały wideo i świadectwa z epoki, nakreślający dość mocno całe tło historyczne i sytuację Polski po odzyskaniu niepodległości. „Wojnę światów” również uznać można za kontynuację pomysłów sprzed dwóch lat, całkowicie zresztą uzasadnioną, gdy opowiada się o tak bliskich czasowo i powiązanych ze sobą wydarzeniach.

Historia lubi się powtarzać, ale też przyspieszać

Nasze świętowanie przypadło na moment kolejnego przetasowania sił w Europie, a być może nawet szerzej, na całym obszarze euroatlantyckim. Alaksandr

Łukaszenka ogłosił się zwycięzcą wyborów prezydenckich na Białorusi, jednak już przed głosowaniem wiele wskazywało na to, że „Łuka” stracił sympatię i słuch społeczny. Skala protestów, a także ich przekrój społeczny wskazują na to, że z przywódcy cieszącego się realną sympatią trudnej do oszacowania, lecz jak można założyć dominującej części społeczeństwa, stał się wodzem czynowników i nomenklatury. To, że tak wielkie poparcie uzyskała kandydatka, która pojawiła się niejako z przypadku i w zastępstwie aresztowanego męża, pokazuje, jak bardzo Białorusini chcieli pozbyć się swego prezydenta. I ten faktycznie nie traci władzę, nie wiemy jednak tylko, czy na rzecz sił demokratycznych, których ewentualne rządy będą dla nas niewiadomą, czy oddaje ją Rosji, dla której stanie się przestraszonym i w pełni zależnym figurantem.

Ten drugi wariant, niestety całkiem realny, sprawia, że sojusz z Ameryką, który zyskał właśnie mocne potwierdzenie, staje się dziś bardzo ważny. Tym ważniejszy, że Zachód, a więc i Unia, nie chce zająć się tematem. Czują to demonstrujący od kilku dni przed jej warszawskim biurem informacyjnym młodzie Białorusini, czują liderzy państw środkowowschodniej Europy z Polakami na czele, którzy jak w czasach inwazji Putina na Gruzję walczą o uwagę świata. Putin zaś obiecuje Łukaszence, że gdy tylko zostanie poproszony o pomoc, z pewnością jej udzieli. Za jaką cenę, przeczytali już Państwo wyżej. Białoruski dyktator za swoje niepowodzenia wini kraje Zachodu, przede wszystkim zaś Polskę, w czym wtóruje mu zresztą rosyjska propaganda. Okazuje się, że staliśmy się dla niej lokalnym mocarstwem, zdolnym wywoływać bunt w krajach ościennych.

Historia nie daje się uparcie zamknąć w muzeach, zwłaszcza tych niewybudowanych. W sierpniu 2020 r. czai się tuż za naszym progiem. Po 11 listopada 2018 r. pozostał trwały ślad w postaci większej liczby flag już na stałe zdobiących domy Polaków. Miejmy nadzieję, że 15 sierpnia 2020 r. na trwałe przyniesie nam zmianę formuły obecności Ameryki, a więc NATO w Polsce. Zapowiedziane przemieszczenie białoruskich wojsk z pobliże naszej granicy przypomina, że historia lubi się powtarzać. I nie ma się co pocieszać, że tylko jako farsa.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 PODRÓŻE

13 KULTURA

14-16 PUBLICYSTYKA

17 PROGRAM TV

18-19 SPORT



DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

20:10 | TVP 2

KOMEDIA

„C.K. DEZERTERZY” CZ.2 \ Po wielu perypetiach grupa przyjaciół zostaje schwytana przez żandarmów cesarskich. Wyrokiem sądu polowego dezertery zostają skazani na śmierć. Na szczęście nadchodzi wiadomość o zakończeniu wojny.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 18 SIERPNIA 2020

17

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Wiadomości
08:15 Kwadrans polityczny
08:40 Ta jedyna (41) - serial
09:15 Ranczo (80) - serial
10:15 Komisarz Alex (134) - serial
11:05 Ojciec Mateusz (116) - serial
12:00 Wiadomości
12:10 Agrobiznes
12:35 Agropogoda
12:40 Magazyn rolniczy
13:00 Natura w Jedynce
14:00 Elif (794) - serial
15:00 Wiadomości

15:10 Pogoda
15:15 Alarm!
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Przysięga (235) - serial
17:00 Teleexpress
17:20 Pogoda
17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
17:55 Uśmiech losu (29) - serial
18:55 Jeden z dziesięciu - telet.
19:25 Sport

19:30 Wiadomości
20:05 Pogoda
20:10 La Bandida (46) - serial
20:55 Piłka nożna: Liga Mistrzów, mecz półfinałowy
23:05 Ocaleni - reality show
00:10 Odnaleźć nadzieję - film obyczajowy, USA 2014.
02:00 Goście, goście 3: Rewolucja - komedia, Belgia/Francja/Czechy 2016

TVP 2

08:00 Pytanie na śniadanie
11:30 Rodzinka.pl (219) - serial
11:55 Barwy szczęścia (2265) - serial
12:30 Koło fortuny - telet.
13:05 Va banque - teleturniej
13:35 Na sygnale (261) - serial
14:10 Czarne chmury (5) - serial
15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (99) - serial
16:00 Koło fortuny - telet.
16:35 Familiada - teleturniej
17:10 Więzień miłości (368) - serial

18:00 Panorama
18:20 Pogoda
18:30 Va banque - teleturniej
19:00 Rodzinka.pl (220) - serial
19:30 Barwy szczęścia (2265) - serial
20:10 C.K. Dezertery (2) - komedia, Polska/Węgry 1985.
1918 r., kres I wojny światowej. Do kompanii wartowniczej przybywa nowy zastępca dowódcy, oberlejtant Franz von Nogay. Zamierza przekształcić zbieraninę maruderów w prawdziwą cesarsko-królewską armię.

22:05 Siostry (11) - serial
23:15 Zorza nad Gdańskiem - film dokumentalny, Polska 2019
00:05 Rodzinka.pl (285) - serial
00:40 Paradoxs (3) - serial
01:35 Z tatą czy z mamą 2 - komedia, Belgia/Francja 2016

TVN

07:00 Wstajesz i wiesz
09:05 Szpital (601) - serial
10:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
11:05 Detektywi (639) - serial
11:40 Detektywi (640) - serial
12:15 Ukryta prawda (867) - serial
13:15 Szpital (602) - serial
14:15 Detektywi (641) - serial
14:50 Detektywi (642) - serial
15:25 Milionerzy - teleturniej
16:00 Fakty po południu
17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.

18:00 Ukryta prawda (868) - serial
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:15 Doradca smaku
20:20 Milionerzy - teleturniej
21:00 Prestiż - dramat kostiumowy, W. Brytania/USA 2006.
Londyn, koniec XIX wieku. Dwaj magicy - Robert Angier i Alfred Borden

23:40 Kuba Wojewódzki - talk-show
00:45 Lina - thriller, USA 1984
03:10 NOC Magii - pr. rozryw.

POLSAT

06:00 Nowy dzień
08:45 Malanowski i partnerzy (637) - serial
09:15 Malanowski i partnerzy (638) - serial
09:45 Sekrety rodziny (119) - serial
10:45 Dlaczego ja? (946) - serial
11:45 Gliniarze (265) - serial
12:50 Wydarzenia
13:30 Interwencja
13:45 Trudne sprawy (766) - serial
14:45 Dlaczego ja? (716) - serial

15:50 Wydarzenia
16:25 Pogoda
16:30 Interwencja
16:45 Gliniarze (197) - serial
„Gliniarze” ukazują mroczne oblicze stolicy i najtwardszych policjantów w kraju, którzy na co dzień zmagają się z najcięższymi sprawami.
17:45 Sekrety rodziny (167) - serial
18:50 Wydarzenia

19:30 Gość „Wydarzeń”
19:45 Sport
19:55 Pogoda
20:00 Dzień, w którym zatrzymała się Ziemia - thriller SF, Kanada/USA 2008
22:15 Włoska robota - film sensacyjny, Francja/Wielka Brytania/USA 2003
00:45 Dziewczyna z eks-traklasy - komedia romant., USA 2010
03:20 Tajemnice losu - pr. rozryw.

REPUBLIKA

07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry
07:30 Polska na dzień dobry
09:20 Bajka w Telewizji Republika
09:40 Telezakupy
09:55 Wolne głosy - popołudnie
10:20 Telezakupy
10:35 Analfabet III RP
11:05 Ocalenie Ojczyzny
11:25 Telezakupy
11:40 Mówi się...
12:05 TweetUp
12:25 Telezakupy
12:40 Polska na dzień dobry

13:50 Telezakupy
14:05 Starcie cywilizacji
14:45 Telezakupy
15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
15:20 Republika po południu
17:15 Wolne głosy - popołudnie
18:00 Przekaz dnia
18:15 Ekonomia raport - flash
18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego
18:52 Prognoza pogody

19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Tomasz Sakiewicz
19:45 Przekaz dnia
20:00 W punkt
20:25 Mówi się...
21:00 Biznes Polska
21:30 Koniec systemu
22:00 Poland Daily
22:30 Ekonomia raport
22:50 Suma dnia
23:25 Poland Daily - Culture
23:35 Poland Daily - History
23:50 Poland Daily - Travel
00:00 Poland Daily
00:10 Poland Daily - Weather

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:40 Świadkowie
09:10 Papież Polak do rodaków
10:00 Informacje dnia
10:15 Jak my to widzimy
10:45 Zew natury
11:05 Mocni w wierze
11:45 Historia i architektura
Polski w rysunkach prof. Ryszarda Natu-siewiczza

12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Sanktuaria polskie
12:40 Święty Piotr Julian Eymard
13:30 Msza święta
14:30 Filmowe życiorysy
15:00 Żywe kamienie
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Jestem mamą
16:30 Kąjdoskop młodych
16:50 Na grzyby
17:10 Prosto o gospodarce
17:30 Okiem kamery
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokoń-

czono
19:30 Każdy maluch to potrafi
19:45 Modlitwa z udziałem dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Życie św. Weroniki Giuliani. Przebudzenie giganta
23:40 Petra - tajemnicze miasto
00:00 Słowo Życia

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Niełatwy powrót do szkoły



W numerze 33/2020 polecamy Państwu tekst Huberta Kowalskiego „Jak zorganizować bezpieczne lekcje w czasach koronawirusa”. Choć zdalne lekcje uchroniły wiele dzieci przed zakażeniem, to bez wątpienia nauczanie na odległość ma też negatywne strony. Dzieci wrócą więc do szkół, jednak zorganizowanie lekcji podczas pandemii będzie poważnym wyzwaniem dla rządu, samorządów, dyrekcji szkół, nauczycieli oraz samych uczniów. Z tym zadaniem zmagają się też inne państwa. Z różnym skutkiem.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 PODRÓŻE

13 KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17 PROGRAM TV

18-19 SPORT

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PATRIOTYZM
GOSPODARCZY

/CZYTAJ BEZPŁATNIE/

WYDANIE DOSTĘPNE POD ADRESEM
gpcodziennie.pl/PG



ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



SIMONY NIE BĘDZIE

TENIS \ Rumunka Simona Halep zdecydowała, że nie wystąpi w rozpoczynającym się 31 sierpnia wielkoszlemowym turnieju US Open. Z powodu pandemii koronawirusa wiele tenisistek światowej czołówki podjęło wcześniej taką samą decyzję. „Zawsze mówiłam, że kwestie zdrowotne będą dla mnie najważniejsze przy podejmowaniu decyzji” – napisała na Twitterze wiceliderka światowego rankingu.



Dla piłkarzy RB Lipsk to pierwszy półfinał w historii | fot. Sven Sonntag/Imago Sport/Forum

LIGA MISTRZÓW \ Od jutra półfinały Champions League

Początek gry o finał

We wtorek i środę odbędą się półfinały piłkarskiej Ligi Mistrzów. Ich faworytami są Bayern Monachium Roberta Lewandowskiego i Paris Saint-Germain. Bawarczycy zmierzają się z Olympique Lyon, a PSG z RB Lipsk.

Krzysztof Oliwa

Pandemia koronawirusa spowodowała zmiany w Lidze Mistrzów. Od ćwierćfinałów, zamiast systemu mecz i rewanż, o awansie wyjątkowo decyduje tylko jedno spotkanie w stolicy Portugalii.

Bawarczycy są w doskonałej formie, a Lewandowskiemu prawdopodobnie nikt nie zdoła już odebrać tytułu najlepszego strzelca tej edycji LM. Polak ma 14 goli, a z piłkarzy wciąż mogących powiększyć dorobek najbliższym jest jego klubowy kolega Serge Gnabry – strzelił 7 bramek. Po niesamowitym występie w ćwierćfinale, w którym Bayern rozbił Bar-

celonę 8:2, trudno nie postrzegać niemieckiego zespołu jako najpoważniejszego kandydata do sięgnięcia po Puchar Europy. Olympique jest skazywany na pożarcie, ale w tej edycji sprawił już dwie niespodzianki. W 1/8 finału wyeliminował Juventus Turyn, a następnie Manchester City. Bayern i Lyon grały w półfinale LM 10 lat temu. Wtedy oba mecze wygrał monachijczyk – 1:0 i 3:0. W ich składzie był już wówczas Thomas Mueller, który prawdopodobnie zagra także w środę.

W finale 2009/2010 Bayern uległ Interowi Mediolan 0:2. Triumfować w tych rozgrywkach udało się mu trzy lata później. W finale edycji

2012/2013, oprócz Muellera, wystąpiło jeszcze czterech innych grających obecnie piłkarzy Bayernu: Manuel Neuer, Jérôme Boateng, David Alaba i... Lewandowski, ale po przeciwnej stronie, w ekipie Borussia Dortmund.

PSG i RB Lipsk swoje ćwierćfinały rozstrzygnęły w końcówkach. Mistrz Francji jeszcze w 89. minucie przegrywał z Atalantą Bergamo 0:1, ale zdołał zdobyć dwie bramki. Debiutujący na tym szczeblu niemiecki zespół natomiast gola na 2:1 w meczu z Atletico Madryt strzelił w 88. minucie. Ani PSG, ani RB Lipsk nie grały jeszcze w finale LM.

Paryżanie w 2011 r. zostali przejęci przez Katarczyków,

którzy poczynili olbrzymie inwestycje. W 2017 r. z Barcelony kupili za rekordową kwotę 222 mln euro Brazylijczyka Neymara. Po latach dominacji w krajowych rozgrywkach wciąż brakuje im jednak sukcesu na arenie międzynarodowej.

Drużyna z Francji zagra bez swojego podstawowego bramkarza. Keylor Navas urazu mięśnia uda nabawił się w drugiej połowie ćwierćfinałowej potyczki z Atalantą Bergamo (2:1) i w 79. minucie musiał opuścić boisko. Jego miejsce zajął Hiszpan Sergio Rico i prawdopodobnie to on stanie między słupkami.

Z powodu kłopotów zdrowotnych wątpliwy jest także występ w półfinale senegalskiego

pomocnika Idrissy Gueye. Z kolei treningi z drużyną wznowił już włoski pomocnik Marco Verratti, którego zabrakło w ćwierćfinale. Na dobre z kontuzją uporał się brazylijski obrońca Thiago Silva i nie ma przeszkód, by trener Thomas Tuchel znowu z niego skorzystał.

RB Lipsk to natomiast klub z zaledwie 11-letnią historią. W Lidze Mistrzów gra po raz drugi, ale pierwszy raz w fazie pucharowej. Czerwone Byki (przydomek od nazwy właściciela, producenta napoju energetycznego) na ściąganie piłkarzy za wielkie pieniądze nie mogą liczyć. Co więcej, w czerwcu sprzedali do Chelsea Londyn Timo Wernera, drugiego, po Lewandowskim, strzelca Bundesligi. W fazie pucharowej LM było dotychczas sześć konfrontacji niemiecko-francuskich. Bilans jest remisowy.

Ciekawostką jest, że Niemcy są pierwszym krajem, który wznowił rozgrywki przerwane przez pandemię, a Francja w ogóle się na to nie zdecydowała.

Wybiorą piłkarza roku

FIFA \ Prezydent FIFA Gianni Infantino, mimo odwołania tradycyjnej gali tej organizacji, chce dokonać wyboru Piłkarza Roku – wynika z informacji szefa Bayernu Monachium Karla-Heinza Rummeniggego. Jednym z głównych kandydatów do nagrody miałyby być Robert Lewandowski.

Według szefa FIFA ta nagroda powinna zostać przyznana. Infantino przekazał mi, że wybrani zostaną najlepszy zawodnik i trener tego roku. Myślę, że to dobra decyzja, ważna dla futbolu – cytuję magazyn

„Kicker” Rummenigge, który ze szwajcarskim działaczem miał na ten temat rozmawiać niedawno telefonicznie.

Grający w Bayernie Lewandowski, król strzelców Bundesligi i najsukuteczniejszy do tej

pory zawodnik obecnej edycji Ligi Mistrzów, uchodzi za głównego kandydata do wyróżnienia tytułem Piłkarza Roku. – Nie wiem, czy Lewandowski ostatecznie wygra, ale ma bardzo duże szanse. Robert gra w tym

sezonie niesamowicie – ocenił prezes mistrza Niemiec.

Coroczna gala FIFA pierwotnie była zaplanowana na 21 września w Mediolanie. Ze względu na pandemię koronawirusa FIFA jednak zdecydowała się ją odwołać, ale jednocześnie nie wykluczyła, że w jakiejś formie najlepsi piłkarze mogliby zostać wyróżnieni.

Z mającego długą historię plebiscytu „Złota Piłka” zrezygnował w tym roku francuski magazyn „France Football”, który od 2016 r. ponownie samodziel-

nie dokonuje – na podstawie głosów ekspertów – wyboru najlepszego piłkarza globu.

Wyboru najlepszych w sezonie 2019/2020 zamierza dokonać UEFA. Laureaci powinni zostać uhonorowani przy okazji losowania grup kolejnej edycji Champions League, które 1 października ma się odbyć w Atenach. Nominacje powinny być znane po zakończeniu turniejów finałowych LM i LE, co nastąpi w tym tygodniu.

.....

(zwr)



ŚWIERCZOK DO PIASTA \ Jakub Świerczok ma zostać piłkarzem Piasta Gliwice. 27-letni napastnik zostanie wypożyczony z Łudogorca Razgrad – poinformował w poniedziałek na swojej stronie internetowej mistrz Bułgarii. Wcześniej gliwiczanie pozyskali latem pomocników Arkadiusza Pyrkę (Znicz Pruszków), wychowanka Atlético Madryt o polskich korzeniach Javiere Ajenjo Hyjka, Patryka Lipskiego z Lechii Gdańsk oraz napastnika Michała Żyrę ze Stali Mielec.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 18 SIERPNIA 2020

SPORT

19

Krzysztof Oliwa

Spotkanie w Kolonii zaczęło się znakomicie dla Manchesteru United, który już w 9. minucie objął prowadzenie po bramce z rzutu karnego Bruna Fernandes.

Portugalczyk z ośmioma golami jest najlepszym strzelcem obecnej edycji Ligi Europy. Radość angielskiej drużyny nie trwała jednak długo. W 26. minucie wyrównał strzałem z prawej strony Suso, były zawodnik AC Milan.

Do przerwy wynik się nie zmienił, a w drugiej połowie decydujący cios zadała Sevilla. W 76. minucie „zaspała” obrona Manchesteru United i niepilnowany Holender Luuk de Jong, który 27 sierpnia skończy 30 lat, bez kłopotu trafił do siatki.

Trener Seville Julen Lopetegui przyznał po meczu, że „to była rywalizacja do granic możliwości, wytrzymałości”. Nie skąpił ciepłych słów pod adresem swoich podopiecznych, dodając, że zasłużyli na tę nagrodę. – Teraz czas, żeby odpocząć, odzyskać siły i spróbować wygrać finał – podkreślił.

Sevilla potwierdziła po raz kolejny, że zmagania w Lidze Europy (wcześniej pod nazwą Pucharu UEFA) wyjątkowo jej służą. Pięciokrotnie triumfowała w tych rozgrywkach, na dodatek wszystkie sukcesy odniosła w ciągu minionych 14 lat – w 2006, 2007, 2014, 2015 i 2016 r.

EUROPEJSKIE PUCHARY \ Rozgrywki Ligi Europy to specjalność byłej drużyny Grzegorza Krychowiaka

Sevilla Europy

Sevilla pokonała w Kolonii Manchester United 2:1 (1:1) i jako pierwsza awansowała do finału piłkarskiej Ligi Europy. W poniedziałek Inter Mediolan zagra w Düsseldorfie z Szachtarem Donieck. Z powodu pandemii koronawirusa rozgrywki w Niemczech są kontynuowane w formie turnieju. To szósty finał ekipy z Andaluzji w ostatnich latach.



Piłkarze z Andaluzji zagrają w finale po raz szósty w ciągu ostatnich 14 lat | fot. POOL/Reuters/Forum

Ekipa ze stolicy Andaluzji zawsze, gdy osiągnęła ćwierćfinał, później triumfowała w LE (2014–2016 r.), bądź wcześniej Pucharze UEFA. Do tego nigdy w tych rozgrywkach nie doznała porażki z zespołem angielskim, m.in. eliminując kil-

ka dni temu w walce o półfinał Wolverhampton Wanderers (1:0). Od wznowienia rozgrywek po przymusowej przerwie spowodowanej koronawirusem piłkarze trenera Lopetegui są niepokonani, a łącznie nie przegrali już 20 kolejnych spo-

tkań. Ostatniej porażki doznali 9 lutego.

Tymczasem dla zawodników Manchesteru United to już trzeci przegrany półfinał w 2020 r. Wcześniej odpadli na tym etapie w Pucharze Anglii oraz Pucharze Ligi.

– Myślę, że Ole Gunnar Solskjær sporo się nauczył od lutego. Manchester United zaprezentował się fantastycznie, finiszował na trzeciej pozycji, choć był daleko. Czasami Top 4 wydawało się poza zasięgiem w tym sezonie. Ukończenie Premier League na trzeciej pozycji, a do tego te trzy półfinały sprawiają, że był to przyzwoity sezon. Jednak Ole doskonale wie, że oczekiwania są takie, aby wygrać tytuł. Jedyna droga do tego to jakościowe transfery – powiedział na antenie BT Sport Owen Hargreaves, były piłkarz Manchesteru United.

Drugą parę półfinałową Ligi Europy tworzą Inter Mediolan i Szachtar Donieck, które zagrają w poniedziałek w Düsseldorfie. Arbitrem głównym będzie Szymon Marciniak. Finał LE zostanie rozegrany w piątek w Kolonii. Wszystkie spotkania decydującej fazy – z uwagi na pandemię koronawirusa – odbywają się w Niemczech bez udziału publiczności.

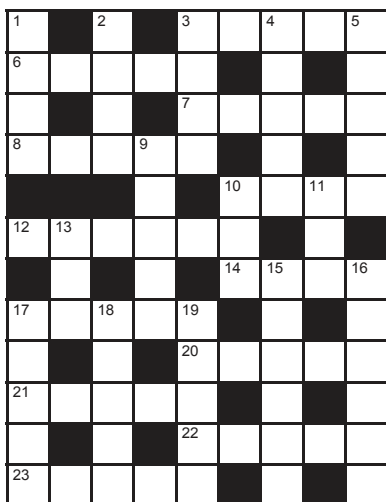
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 3) tropikalna jaszczurka
- 6) drogi, aleje
- 7) zielony plac
- 8) dawniej miłość
- 10) zbierany przy żniwach
- 12) trucizna na grocie
- 14) tłuszcz z ryb
- 17) był nim Szwajk
- 20) placek z jaj
- 21) sienny u alergika
- 22) dowód niewinności
- 23) Mark, autor „Przygód Hucka”

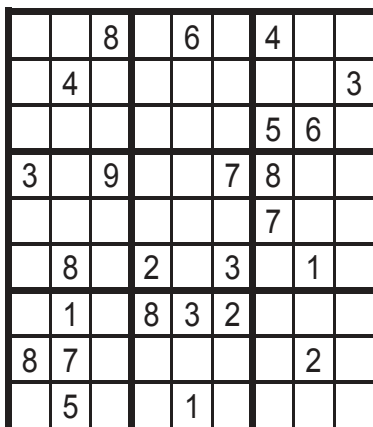
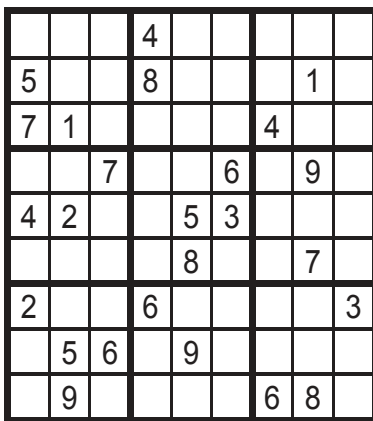
PIONOWO

- 1) rozdział Koranu
- 2) bogini z Samotraki
- 3) słynny Kozakiewicz
- 4) podkuwa konie
- 5) spalił Rzym
- 9) australijski miś

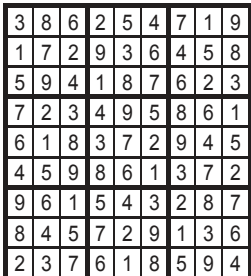
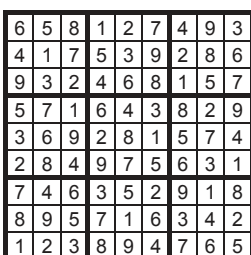


- 10) szachowy remis
- 11) do radości lub młodości
- 13) nad kolanem
- 15) szuka żony w programie
- 16) hodowana na futro
- 17) wolna posada
- 18) krwawa bójka
- 19) święta księga islamu

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodebska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca kier.)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielkucki
Fotoedycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Beata Dróżdż
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

#LATO

z prenumeratą
elektroniczną
„Gazety Polskiej
Codziennie”

CO ZYSKUJESZ Z E-PRENUMERATĄ?

- gwarancję najniższej ceny
- wygodny dostęp do wszystkich treści
- dostęp do wydań archiwalnych

PROMOCJA E- PRENUMERATY

4 zł – tydzień

16 zł – miesiąc

46 zł – kwartał

www.prenumerata.gpcodziennie.pl

tel. 501 678 819



Wtorek
18/08/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

WYSTAWA TU RODZIŁA SIĘ SOLIDARNOŚĆ

Pokazali,
jak można
przełamać
barierę
strachu

Wystawę otwierali: Tomasz Wójcik (Solidarność), dyrektor PKP Tadeusz Szulc, wicewojewoda Jarosław Kresa i wicedyrektor Oddziału IPN dr Katarzyna Pawlak-Weiss | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Wystawa „Tu rodziła się Solidarność” stanęła przed Dworcem Głównym PKP we Wrocławiu. Przedstawia ogólnopolskie masowe strajki z lipca i sierpnia 1980 r., które doprowadziły do utworzenia NSZZ „Solidarność”.

Janusz Wolniak

Wystawa pt. „Tu rodziła się Solidarność” została otwarta równocześnie w 17 miejscowościach w całej Polsce. W ten sposób powstał biało-czerwony szlak pod znakiem Solidarności. Wszystkie ekspozycje zbiegną się na finisażu w Warszawie.

Każda z nich, oprócz części ogólnopolskiej, ma swoje plansze lokalne i regionalne. We Wrocławiu dowiemy się, jak powstała Solidarność na Dolnym Śląsku. Na moduły lokalne składają się te poświęcone strajkom w Dusznikach-Zdroju, w Oleśnicy i w Polkowicach. Teksty komentarzy napisano w języku polskim i angielskim.

W imieniu dolnośląskiej Solidarności wystawę otwierał Tomasz Wójcik wraz z wicewoje-

wodą Jarosławem Kresą, dyrektorem Oddziału Gospodowania Nieruchomościami PKP Tadeuszem Szulcem i wicedyrektorem Oddziału IPN dr Katarzyną Pawlak-Weiss.

Podczas otwarcia Tomasz Wójcik mówił: – Dzisiaj okazuje się, że historia ocenia bardzo wysoko tamte wydarzenia. Jest to powód do dumy i satysfakcji, ale największą radość sprawia to, że żyjemy w kraju wolnym, w którym można nie bać się mówić otwarcie, co się myśli, że żyjemy w kraju, w którym żyje się nieporównywalnie lepiej, i że żyjemy w kraju, w którym jest jakaś przyszłość.

Wójcik podziękował IPN za przygotowanie wystawy, podkreślając, że pokazuje ona, co to jest Solidarność i dlaczego ma rację bytu.

Do uczestników uroczystości list skierował premier Mateusz Morawiecki. Napisał

w nim m.in.: „40 lat temu nasz kraj zmienił swoje oblicze. Wspólne działanie setek tysięcy ludzi sprawiło, że powstał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy »Solidarność«, pierwszy w komunistycznej części Europy. Wystawa zatytułowana »Tu rodziła się Solidarność« przypomina czas powstawania tego wielkiego ruchu związkowego. Chylimy czoło przed uczestnikami tych protestów i rzeszami bezimiennych Polaków, którzy w tamtym trudnym czasie mieli odwagę upomnieć się o swoje prawo”.

Zabierając głos w imieniu wrocławskiego IPN dyr. Katarzyna Pawlak-Weiss podkreśliła, że to dzięki ludziom Solidarności, którzy pokonali strach i zjednoczyli się w tej walce, powstał pierwszy niezależny związek w bloku sowieckim, który dał nam wolną ojczyznę.

Chylimy czoło przed uczestnikami tych protestów i rzeszami bezimiennych Polaków, którzy w tamtym trudnym czasie mieli odwagę upomnieć się o swoje prawo



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

ARCHEOLOGIA

Odkrycie w Złotym Stoku

Złoty Stok to nie tylko słynna kopalnia złota. Podczas prac archeologicznych towarzyszących remontowi kościoła poewangelickiego w tej miejscowości odsłonięto fragmenty muru wykonanego z kamienia łamanego, nielicowanego, spojonego zaprawą koloru starej bieli zawierającą drobny żwir. We wschodniej części kościoła, bezpośrednio pod ścianami fundamentów prezbiterium, odsłonięto fragmenty dawniejszej zabudowy, najprawdopodobniej apsydy. Odkryty mur z kamienia łamanego może wpłynąć

na zmianę daty powstania Złotego Stoku. Może być to sensacyjne odkrycie, ponieważ apsydy są charakterystyczne dla architektury romańskiej i funkcjonowały do mniej więcej połowy XIII w. Do tej pory najstarsza informacja sugerująca istnienie kościoła w Złotym Stoku pochodziła z 1331 r. Odkrycie apsydy datowanej na ok. poł. XIII w. pozwala nam przypuszczać, że albo mamy do czynienia z obecnością kościoła przedlokacyjnego w Złotym Stoku, albo lokacja miasta odbyła się znacznie wcześniej, niż do tej pory sądzono, a tutejsi mieszkańcy już w XIII w. modlili się w murowanej świątyni.

(jw/UMiG)



SPOTKANIE JELENIOGÓRSKICH POLICJANTÓW Z SENIORAMI

POLICJA \ Policjantka wspólnie ze strażnikiem miejskim w ramach działań prewencyjnych spotkali się z pensionariuszami Domu Pogodnej Jesieni. Funkcjonariusze przekazywali seniorom informacje dotyczące ich bezpieczeństwa. Omówili, w jaki sposób działają sprawcy oszustw i jak się przed nimi uchronić. Przypomnieli również o założeniach Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa.

www.dolnoslask.policja.gov.pl
fot. Policja/d

KRZYŻOWA-MUSIC

Festiwal muzyki kameralnej

12 koncertów z udziałem 38 muzyków z całego świata znalazło się w programie 6. Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Kameralnej Krzyżowa-Music, który dziś rozpoczyna się na Dolnym Śląsku. Festiwal zagości m.in. w Krzyżowej, Świdnicy i Szczawnie-Zdroju.



fot. mat. pras./d

Podczas festiwalu oprócz skrzypaczki Viviane Hagner mistrzowie jej zawodu – „Seniorzy” – ponownie zagrają muzykę na równi z międzynarodowymi młodymi talentami – „Juniorami” – poinformowała PAP Katarzyna Maziej-Choińska, rzeczniczka Fundacji „Krzyżowa” dla Porozumienia Europejskiego.

Wśród tegorocznych wykonawców znaleźli się m.in. skrzypek Rafał Zambrzycki-Payne, koncertmistrz Polskiej Orkiestry Radiowej, Agata Szymczewska (Szymanowski Quartet), skrzypaczka Erika Geldsetzer (Fauré Quartet), a także wiolonczelista Gustav Rivinius, laureat Nagrody Czajkowskiego, Mikayel Haknazaryan (Kuss Quartet), Eckart Runge (Artemis Quartet) oraz altowiolista Volker Jacobsen (Artemis Quartet), szwajcarski klawecista Reto Bieri, włoski pianista Andrea Lucchesini i ormiańska pianistka Lilit Grigoryan.

Łącznie 38 muzyków – seniorów i juniorów – zaprezentuje owoce swojej współpracy podczas 12 koncertów. Wybrana grupa muzyków zagości w Warszawie i na festiwalu w Meklemburgii-Pomorzu Przedniego.

Koncert otwarcia odbędzie się 20 sierpnia w Krzyżowej na terenie neobarokowego zespołu pałacowego. W kolejnych dniach festiwal zagości również w Świdnicy, Grodziszczu i Szczawnie-Zdroju.

Jak podkreśliła Maziej-Choińska, Krzyżowa to europejskie miejsce z niemiecką i polską historią oraz międzynarodowe centrum spotkań młodzieży.

Symbolizuje porozumienie i pojednanie. „Zainspirowani tymi wartościami uczestnicy Krzyżowa-Music wezmą także udział w dwóch sympozjach naukowych dotyczących solidarności w czasach pandemii z okazji 40-lecia NSZZ „Solidarność” oraz wpływu kryzysu na sztukę i kulturę” – zapowiedziała.

Wszystkie koncerty w ramach Festiwalu Krzyżowa-Music są w tym roku bezpłatne. Jednak aby w nich uczestniczyć, należy wcześniej przesłać mejlowo informację z datą i godziną koncertu, w którym chce się wziąć udział.

Festiwal Krzyżowa-Music wzoruje się na festiwalu muzyki kameralnej, który odbywa się w Marlboro w USA, a na pomysł jego zorganizowania wpadła skrzypaczka Viviane Hagner, obecnie dyrektorka artystyczna festiwalu w Krzyżowej. Festiwal Marlboro Music został założony przez muzyków, którzy zmuszeni byli opuścić Europę ze względu na prześladowania nazistów. „Krzyżowa była z kolei ważnym miejscem oporu przeciwko reżimowi Hitlera i zyskała rozgłos jako miejsce polsko-niemieckiego pojednania” – podkreślają organizatorzy.

Dyrektorem generalnym festiwalu jest Matthias von Hülsen, członek Rady Fundacji „Krzyżowa” dla Porozumienia Europejskiego, założyciel i wieloletni dyrektor Festiwalu Meklemburgii-Pomorza Przedniego.

Festiwal potrwa do 30 sierpnia.

PAP

O działaniach policji podczas manifestacji środowisk LGBT, do których dochodziło we Wrocławiu w ostatnich tygodniach, oraz o tym, co robić w sytuacji obrażenia uczuć religijnych i niszczona mienia, mówi nam sierż. szt. Dariusz Rajski z Zespołu Komunikacji Społecznej Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu.

W ostatnim czasie odbyły się we Wrocławiu manifestacje środowisk LGBT. Na jednym z nich pod siedzibą policji na ul. Podwale organizatorzy nie zachowywali dystansu społecznego, uczestnicy eksponowali plakaty obraźliwe w stosunku do ministra Ziobry oraz profanujące symbole religijne, nie mówiąc już o przemówieniach, w których podważali istotę demokracji. Jak na te fakty zamierza reagować policja?

Odnosząc się do tego pytania, na początku należy zaznaczyć, że policjanci z Wrocławia niemal codziennie zabezpieczają różnego rodzaju, mniejsze lub większe wydarzenia. W tak dużym mieście wiele osób chce zwrócić uwagę opinii publicznej na sprawę lub problem, który jest dla określonego środowiska ważny. Policjanci mają zatem w obszarze tych działań duże doświadczenie, wiemy, jak je planować i jak reagować na dynamiczny ich przebieg. Najistotniejsza jest zawsze dla nas troska o bezpieczeństwo uczestników tych wydarzeń. Biorąc pod uwagę to, że mamy w społeczeństwie różne, czasem antagonistyczne nastawione do siebie grupy, to jednym z głównych zadań podczas policyjnych zabezpieczeń jest niedopuszczenie do konfrontacji tych grup. Wszystko w trosce o to, aby zgromadzenia miały przebieg spokojny i ich uczestnicy czuli się bezpiecznie.

Na stronie internetowej www.gov.pl/web/koronawirus/aktualne-zasady-i-ograniczenia czytamy: „W zgromadzeniach i wydarzeniach rozrywkowych może uczestniczyć do 150 osób”. Przepis obowiązuje do czasu odwołania. Niektóre media podają, że w tej poniedziałkowej manifestacji brało udział nawet ponad 2 tys. uczestników. Byli wśród nich także posłowie na Sejm RP. Czy to wszystko odbywało się w zgodzie z obowiązującym prawem?

W kontekście ubiegłotygodniowych sobotnich i poniedziałkowych zgromadzeń na ul. Podwale we Wrocławiu najważniejsze jest to,

WYWIAD

Spokój



że nie odnotowaliśmy podczas ich trwania żadnych zdarzeń o charakterze nadzwyczajnym, a także żadnych incydentów związanych z zagrożeniem życia lub zdrowia uczestników zgromadzenia. Kwestia przekroczenia liczby dopuszczonej przez wprowadzone przepisy sanitarne będzie natomiast wyjaśniana. Obecnie trwają czynności wyjaśniające w sprawie o wykroczenie przeciwko organizatorowi zgromadzenia. Na manifestacji było więcej niż dopuszczalne 150 osób, stąd nasze obecne działania, natomiast instytucją wiodącą dla kontroli przestrzegania przepisów sanitarnych i epi-

demiologicznych jest naturalnie sanepid.

Otrzymujemy wielokrotne sygnały od naszych czytelników, że ludziom spod znaku LGBT pozwala się na wiele więcej, niż dopuszcza powszechne prawo – np. wielokrotnie, bez żadnych konsekwencji obrażają uczucia religijne katolików, profanując symbole religijne, historyczne czy państwowe, a także używają w przestrzeni publicznej wulgarnego słownictwa, za które każdy inny obywatel pociągany jest do odpowiedzialności. Czy taka swoista taktyka nie rozzu- chwała prowokatorów i nie



PRZETARG NA EKSPLOATACJĘ

LEGNICA \ ZDM ogłosił przetarg na wyłonienie firmy, która zajmie się sygnalizacją świetlną – jej konserwacją i eksploatacją urządzeń. Wybrana firma ma świadczyć te usługi od 1 października 2020 r. do 31 marca 2021 r.

fot. mat. pras./d



NOWY PLAC ZABAW DLA DZIECI

WAŁBRZYCH \ Dla dobra maluchów siły zjednoczyli także sami mieszkańcy. Nowoczesne i bezpieczne urządzenia z atestami na rekreacyjny plac przy ul. Tunelowej kupiła dzieciom spółka Kopalnie Surowców Skalnych w Bartnicy.

fot. mat. pras./d

policii



Wrocławska policja podczas manifestacji LGBT
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

skłania ich do przekraczania kolejnych granic?

Flagi, transparenty lub banery należą do stałego elementu różnych manifestacji. Dla policjantów ważne jest jednak to, aby treści na tych transparentach nie wyczerpywały znamion przestępstwa. Napisy, które godzą w dobre imię konkretnych osób i je zniesławiające, zgodnie z obowiązującymi w Polsce przepisami ścigane są z oskarżenia prywatnego i ściganie sprawcy takiego czynu wymaga wniesienia prywatnego aktu oskarżenia. Podobnie jest ze sprawami do-

tyczącymi obrazy uczuć religijnych, wymagają one zawiadomienia oraz stosownego wniosku. Autorzy napisów, którzy pragną wyróżnić się w tłumie, budząc różnego rodzaju kontrowersje, muszą pamiętać o granicy, za którą możemy już mówić o popełnieniu przez nich przestępstwa. Granica ta została wyznaczona i określili ją sądy w swoim orzecznictwie. Z posiadanych przez policję materiałów nie wynika, żeby podczas wspomnianych zgromadzeń ktoś prezentowaniem napisu popełnił przestępstwo ścigane z urzędu, ale każdy, gdy dowie się o popełnieniu przestępstwa lub posiada materiały mogące być dowodem

\\ Biorąc pod uwagę to, że mamy w społeczeństwie różne, czasem antagonistycznie nastawione do siebie grupy, to jednym z głównych zadań podczas policyjnych zabezpieczeń jest niedopuszczenie do konfrontacji tych grup. Wszystko w trosce o to, aby zgromadzenia miały przebieg spokojny i ich uczestnicy czuli się bezpiecznie \\

na jego popełnienie, ma społeczny obowiązek zawiadomić o tym policję lub prokuratora.

Kilka dni temu, tuż przed zaprzysiężeniem prezydenta RP, na wrocławskich pomnikach, rzeźbach i krasnalach pojawiły się kamizelki z napisem: „Nie głosowałem na Dudę”. Czy wiadomo już, kto to zrobił i jakie będą konsekwencje tego czynu?

Przepis karny, który dotyczy znieważenia pomnika, dotyczy pomników i nie obejmuje rzeźb, w tym rzeźb wrocławskich krasnali, które pomnikami nie są. Zarządca terenu, na którym stoi instalacja, może w takim wypadku złożyć wniosek dotyczący uszkodzenia mienia. Pragnę podkreślić, że policjanci w swoich działaniach kierować się muszą obowiązującymi przepisami i zachowaniem bezstronności, która wyklucza uprzedzenia na jakimkolwiek tle, czy to rasowym, wyznaniowym, narodowościowym, politycznym, światopoglądowym lub jakimkolwiek innym. Dotyczy to zarówno zwykłych interwencji, jak i wszystkich zabezpieczeń. Działania policji cechują apolityczność i troska o zapewnienie bezpieczeństwa każdemu uczestnikowi legalnego zgromadzenia, bez względu na poglądy.

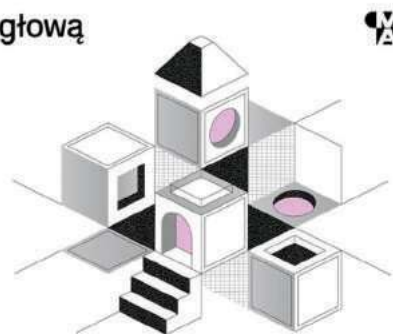
Rozmawiali Janusz Wolniak
i Janusz Gajdamowicz

O TYM I OWYM

SPOTKANIE

Dach nad głową

blok#4 | dach nad głową



fot. mat. pras./d

W zawiłym gąszczu wzajemnych relacji, które kierują rynkiem mieszkaniowym, gdzieś pomiędzy architektami a deweloperami pojawia się odbiorca. W zależności od posiadanych zasobów, zakorzenionych schematów i stylu życia wybiera odpowiednią dla siebie mieszkaniową strategię. „W Polsce narracja gniazda i zakorzenienia w odniesieniu do domu wydaje się wciąż silniejsza od potrzeby mobilności i elastyczności mieszkaniowej”. Posiadanie własnego „M” kojarzy się z brakiem przypadkowości, poczuciem bezpieczeństwa, możliwością spersonalizowania wnętrza, oswojenia i naznaczenia go własną osobowością. Zwolennicy innych sposobów zamieszkiwania cenią sobie jednak elastyczność, brak zakotwiczenia oraz wieloletnich zobowiązań...

Czy istnieje zatem model idealny? Co z alternatywnymi sposobami zamieszkiwania? Czy w naszym społeczeństwie możliwe jest zaspokojenie wszystkich potrzeb mieszkaniowych? Na te pytania będzie można usłyszeć odpowiedzi podczas naszego kolejnego cyklu Blok #4 | dach nad głową, który towarzyszy wystawie „Mnie tu nie ma. Ludzki wymiar architektury” prezentowanej w muzeum do 6 września 2020 r. Z kolei we wtorek 18 sierpnia o godz. 18 będzie można wziąć udział w spotkaniu online „Społeczna odpowiedzialność architekta”, której gośćmi będą Dorota Jarodzka-Śródka i Kazimierz Śródka, Iwona Borowik, Agata Twardoch. Spotkanie będzie transmitowane na profilu na Facebooku Muzeum Architektury we Wrocławiu.

MUZYKA

Mirosław Czyżykiewicz – „Świat widzialny”



fot. mat. pras./d

Program „Świat widzialny” miał swoją premierę podczas Spotkań Zamkowych „Śpiewajmy Poezję” w Olsztynie w 1992 r. w Teatrze im. Jaracza. Wtedy artysta wykonał ten program tylko przy gitarze. Później te utwory zostały nagrane z towarzyszeniem Zbigniewa Łapińskiego na fortepianie i instrumentach klawiszowych, Zbigniewa Wegehaupta na kontrabasie, Tomasza Szukalskiego na saksofonie i Wojciecha „Maliny” Kowalewskiego na perkusji i dzwonach rurowych. To wszystko

dzięki Programowi 2 Polskiego Radia i istniejącej wówczas audycji radiowej „Zaśpiewać poezję” redaktora Jana Borkowskiego. Kasetą z tymi nagraniami została osobiście wręczona Josifowi Brodskiemu podczas jego pobytu w Polsce w czerwcu 1993 r. Jeszcze tego samego roku Mirek Czyżykiewicz reprezentował z tym programem Polskę na Międzynarodowym Przeglądzie Małych Form Teatralnych w Antwerpii. Mirosław Czyżykiewicz wystąpi w Starym Klasztorze 18 sierpnia o godz. 18.



CZY ZAGŁĘBIE LUBIN ZAROBI FORTUNĘ NA SWOIM NAPASTNIKU?

PIŁKA NOŻNA \ Jak się okazuje, Bartoszem Białkiem zainteresowany jest VfL Wolfsburg. W kuluarach mówi się, że do dopięcia porozumienia pozostały tylko szczegóły, a oficjalne ogłoszenie transferu może się odbyć w ciągu kilku godzin. Piłkarz przeszedł już testy medyczne, a Zagłębie ma zarobić ok. 5 mln euro.

fot. Zagłębie.com/d

PIŁKA NOŻNA



Zawodnicy Śląska Wrocław podczas treningu przedmeczowego | fot. Krystyna Pączkowska/Slaskwroclaw.pl/d

Czy Śląsk jest gotowy do sezonu?

Drużyny PKO BP Ekstraklasy zwykle właśnie w sierpniu odpadają z eliminacji do europejskich pucharów. Śląsk w poprzednim sezonie był bardzo blisko, by się do tych rozgrywek dostać, ale w końcówce zabrakło pary. Mimo to wrocławscy piłkarze zdołali odpaść z jednego pucharu – Pucharu Polski.

Dawid Paluch

Można śmiało powiedzieć, że to nie jest najlepszy początek sezonu dla Śląska Wrocław. Podczas gdy nawet piłkarska Śląska Wrocław zdołała awansować dalej w rozgrywkach krajowego pucharu, Śląsk pożegnał się już z tymi zmaganiem. Porażka tym bardziej zaskakuje, bo Vítězslav Lavička, trener wrocławskiej drużyny, wystawił sprawdzony skład, bez wielu zmian. W pierwszej jedenastce wyszło tylko dwóch nowych zawodników: napastnik Fabian Piasecki i skrzydłowy Waldemar Sobota. Poza nimi w składzie pojawili się: Piotr Celeban, Piotr Samiec-Talar i Adrian Łyszczarz, czyli zawodnicy, którzy w poprzednim sezonie nie byli pierwszym wyborem czeskiego szkoleniowca.

ŚLĄSK
pożegnał się z PP
już w 1/32

Przeciwnikiem był ŁKS, czyli spadkowicz z Ekstraklasy, z którym Śląsk w poprzednim sezonie wygrał dwukrotnie, nie tracąc nawet bramki. Jak więc można było przegrać z łodzianami? Wystarczył słaby początek. Już w 9. minucie Musonda faulował we własnym polu karnym, a Śląsk przegrywał 0:1 po rzucie karnym rywala. Jeszcze w 1. połowie Śląsk wyrównał, ale do wyłonienia zwycięzcy była potrzebna seria rzutów karnych. Tam ŁKS wygrał 4:1 i awansował do kolejnej rundy.

– Trudno nam cokolwiek powiedzieć po takim meczu i odpadnięciu. Bardzo chcieliśmy przejść dalej, do kolejnej rundy. Początek i końcówka meczu nie były takie, jak powinny w naszym wykonaniu. Rzuty karne to swego rodzaju loteria, która tym razem skończyła się na korzyść rywala. To dla nas zły początek sezonu, nie udało nam się pierwszy mecz. Teraz szykujemy się na start Ekstraklasy i zrobimy maksa, by przygotować się jak najlepiej na starcie z Piastem – podsumował spotkanie Lavička.

Czy jednak kibice wrocławskiej drużyny mają powody do obaw? Skład Śląska w meczu pucharowym nie był optymalny. Zabrakło m.in. Márka Tamása i Erika Expósito, którzy zostali odizolowani od drużyny z powodu złamania regulaminu sanitarnego. Natomiast Krzysztof Mączyński, kapitan Śląska, przeszedł zabieg i wróci do gry za mniej więcej miesiąc. Nowi zawodnicy też potrzebują czasu na wkomponowanie się w drużynę. Jedyny problem jest taki, że tego czasu nie ma, bo już w sobotę wrocławianie podejmą u siebie Piast Gliwice w ramach 1. kolejki PKO BP Ekstraklasy.

KOSZYKÓWKA

Siemienas w CCC

Polkowicki klub koszykarski odśladanie kolejne karty przed startem sezonu 2020/2021. Nową zawodniczką CCC Polkowice została Sylwia Siemienas. 23-latką w ostatnich sezonach grała na niższym poziomie rozgrywkowym. Teraz dostanie szansę na pokazanie się na parkietach koszykarskiej ekstraklasy. Zawodniczka zna się dobrze z Karolem Kowalewskim nowym trenerem CCC, który prowadził ją w barwach II zespołu Arki Gdynia. Polkowicki klub tym samym pokazuje, że wobec ograniczeń finansowych postawi na młody, mniej doświadczony skład, który dotychczas nie osiągał najwyższych sukcesów.

SIATKÓWKA

Cuprum po pierwszych sparingach

Nie tylko drużyny piłkarskie i koszykarskie przygotowują

się do nadchodzących sezonów, ale wkrótce też rozpocznie się sezon siatkarskiej PlusLigi. Cuprum Lubin jest już w pełnym treningu. W miniony weekend Miedziowi mierzyli się w Sosnowcu z MKS Będzin. W obu meczach padł wynik 3:2. Pierwszy dla gospodarzy, drugi dla gości. Przed Cuprum kolejne sparingi już w najbliższy weekend. Do startu Plus Ligi pozostały niecałe 4 tygodnie.

KOLARSTWO

Włoszczowska szlifuje rekordy

Jeleniogórzanka zdobyła już 14. raz tytuł mistrzyni Polski w cross-country. Maja Włoszczowska nie miała sobie równych. O ponad minutę wyprzedziła Aleksandrę Podgóorską, a o niemal 4 min Katarzynę Solus-Miśkowicz. Włoszczowska pomimo niemałego doświadczenia wciąż nie ma sobie równych na krajowym podwórku.

(dp)

PIŁKA NOŻNA



Chrobry nie sprawił niespodzianki

Jedna porażka drugiej nierówna. O ile przegrana Śląska w PP traci blamażem, o tyle mecz Chrobrego Głogów z Cracovią pozwala glogowskim kibicom mieć nadzieję na dobrą formę ich ulubieńców w nadchodzącym sezonie.

Głogowianie zmierzyli się bowiem ze zdobywcą pucharu z poprzedniego sezonu. W drużynie Chrobrego nie zabrakło nowych nazwisk, a przygotowania do sezonu zespołu nie są na tym samym etapie co drużyn ekstraklasowych. Mimo wszystko gospodarze postawili się wyżej notowanemu rywalom, przegrywając dopiero po dogrywce 1:2. – To pierwszy mecz, od razu ze zdobywcą Pucharu Polski, ale to takie przetarcie, także dla mojego głosu. Takiego wyśiłku nie planowaliśmy, lecz wyszło dobrze, bo uważam, że byliśmy godnym przeciwnikiem. Wiedzieliśmy, że będzie badanie, że każdy zespół będzie zmęczony i że będą decydować stałe fragmenty. Szkoda czerwonej kartki, która nas uwarunkowała – podsumował spotkanie Ivan Đurđević, szkoleniowiec Chrobrego.

Do początku sezonu Fortuna 1. Ligi pozostały niecałe 2 tygodnie, a Chrobry wydaje się gotowy do startu rozgrywek. Czy glogowianie podtrzymają dobrą passę z końcówki sezonu 2019/2020?

(dp)

Wtorek
18/08/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WARSZAWA PREZYDENT STOLICY PONOWNIE NIEOBECNY

W poszukiwaniu Rafała Trzaskowskiego

Polacy w różnych miejscach całego kraju uczcili pamięć o bohaterach tamtych dni. Jednak jak zauważył wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Błażej Poboży, na oficjalnych uroczystościach zabrakło prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego

Rafała Trzaskowskiego zabrakło na oficjalnych obchodach 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę, na zaprzysiężeniu Andrzeja Dudy, a teraz na oficjalnych obchodach 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

Ostatnie dni upłynęły pod znakiem uroczystości związanych z obchodami 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej. Uroczystości odbywały się w małych i dużych miastach. W większości uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych i rządowych. Jednak jak zauważa wiceminister spraw wewnętrznych i administracji oraz stołeczny radny klubu PiS, Błażej Poboży, na oficjalnych uroczystościach zabrakło prezydenta stolicy Rafała Trzaskowskiego, który kilka dni wcześniej zasłynął z wydania zakazu dla Marszu Zwycięstwa.

Natalia Karcz-Kaczowska

W tym roku obchodzimy 100. rocznicę zwycięstwa wojska polskiego nad bolszewikami, czyli 100-lecie Bitwy Warszawskiej zwanej też Cudem nad Wisłą. Polacy w różnych miejscach całego kraju uczcili pamięć o bohaterach tamtych dni. Jednak jak zauważył wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Błażej Poboży, na oficjalnych uroczystościach zabrakło prezydenta Warszawy, Rafała Trzaskowskiego. Próżno szukać na profilach prezydenta w mediach społecznościowych relacji z takich uroczystości. W mediach społecznościowych pojawił się za to wpis właśnie Błażeja Pobożego: „Prezydent

WARSZAWY Rafał Trzaskowski nie był na żadnych uroczystościach państwowych w 100. rocznicę Bitwy WARSZAWSKIEJ. Uroczystości miejskich w ogóle wczoraj nie było. Złożę w tej sprawie, jako radny naszego miasta, stosowną interpelację. Był gdzieś chociaż jego zastępca? ”.

Trzeba przypomnieć, że Rafał Trzaskowski zasłynął jednak, jeżeli chodzi o tę rocznicę, wydanym zakazem dla przeprowadzenia Marszu Zwycięstwa. Jak przypomina wiceminister, a zarazem radny, a także internauci, to nie pierwsza nieobecność prezydenta stolicy na uroczystościach państwowych. W ubiegłym roku obchodziliśmy 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości i wtedy również na głównych

uroczystościach zabrakło Rafała Trzaskowskiego. W odpowiedzi na interpelację radnego Pobożego ratusz wyjaśnił, że na głównych uroczystościach m.st. Warszawa reprezentowane było przez zastępcę prezydenta z honorową asystą straży miejskiej. W ostatnim czasie Rafała Trzaskowskiego zabrakło również na zaprzysiężeniu Andrzeja Dudy na prezydenta RP. „Po pierwsze nie jestem członkiem Zgromadzenia Narodowego. Nie ma mnie po prostu w Warszawie dlatego, że obiecałem dzieciom, że się nimi zajmę, po chyba 18 weekendach pracy bez przerw” – wyjaśniał Trzaskowski w jednym z wywiadów.

Będziemy czekać na odpowiedź na interpelację radnego Pobożego.

KALENDARIUM POWSTANIA

18 sierpnia 1944 r.

Oddziały niemieckie w dalszym ciągu niszczą Stare Miasto, przypuszczają też silny atak na ruiny Zamku Królewskiego. Oddziały „Leśnika” ponoszą dotkliwe straty w obronie zajezdni tramwajowej na ul. Sierakowskiego. W Śródmieściu oddział kapitana „Hala” opanowuje utracone poprzedniego dnia koszary policji przy ulicy Ciepłej róg Grzybowskiej. Zdobywa też magazyny firmy Pluton. Niemcy próbują dotrzeć do swojej odcię-

tej załogi w budynku Pasty przy Zielnej. Wszystkie ataki odpierają placówki powstańcze przy ul. Królewskiej. Niemcy przeprowadzają kolejny atak na Politechnikę. Wzmaga się ostrzał artyleryjski pozycji „Golskiego”. Mokotowska kompania B-3 pułku AK „Baszta”, plutony PAL i oddziału rotmistrza Andrzeja Czajkowskiego „Gardy” bronią zajętych pozycji na Siedlcach i Sadybie. Pocisk najcięższego moździerza 600 mm przebija kilka pięter domu przy ul. Moniuszki, w którym mieści się Adria, uderza w suterrenę i nie wybucha.

(oprac. nkk)

KORONAWIRUS

Zamknięty kościół, zakażenia w stacji dializ

W jednej ze stacji dializ w Mławie potwierdzono zakażenie koronawirusem u jednego z pacjentów. Na kwarantannę zostały skierowane 104 osoby, blisko połowę z nich to pacjenci. Obecnie przeprowadzane są testy. W Warszawie został zamknięty kościół i dom zakonny na Mokotowie, po tym jak okazało się, że 11 sierpnia przez kilka godzin w domu zakonnym przebywała osoba zakażona koronawirusem. Teraz wszystkie osoby, które mia-

ły kontakt z zakażonym, zostały skierowane na kwarantannę. Dlatego zamknięto dom zakonny, jak również kościół pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Miłosierdzia. Jak napisali w mediach społecznościowi zakonnicy: „Zgodnie z decyzją Inspekcji Sanitarnej wszystkie osoby przebywające w naszym domu zakonnym, które miały kontakt z osobą zakażoną, zostały objęte kwarantanną, a to oznacza, że nasz dom zakonny i kościół przy ul. św. Bonifacego 9 pozostaje zamknięty do czasu decyzji stosownych władz”.

(nkk)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak podał Mazowiecki Urząd Wojewódzki, zgodnie ze stanem na wczoraj (17 sierpnia) w szpitalach hospitalizowanych jest 526 osób. Kwarantanną objętych jest 1982 osoby, zaś nadzorem epidemiologicznym 1738 osób, a izolacją 1495 osób. Potwierdzono do tej pory 7983 przypadki zachorowań. Liczba zgonów powiązanych z COVID-19 – 392. Ozdrowiało 4,5 tys. osób.

fol. Pixabay/d



Janusz
Sujecki

KOMENTARZ

Nakazy konserwatorskie są konieczne

Łucka 8, Twarda 28, Ciepła 3 – oto przykłady warszawskich kamienic wpisanych do rejestru zabytków, które giną i nie mogą doczekać się zabezpieczenia. Dlaczego tak się dzieje, skoro art. 49 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami daje wojewódzkiemu konserwatorowi skuteczne narzędzia umożliwiające przerwanie destrukcji czynszówek?

Wielokrotnie pisałem o pogarszającym się stanie kamienicy (faktycznie – już tylko jej murów obwodowych) przy ul. Łuckiej 8 w Warszawie, wzniesionej w 1878 r. Od 2010 r. społeczni obrońcy zabytków piszą wnioski o przeprowadzenie prac zabezpieczających w niszczącym zabytku. Najpierw zawalił się dach, później – w 2015 r. – wnętrza budynku spłonęły. Mury obwodowe przetrwały i są obecnie nośnikiem historycznej wartości obiektu. Dlaczego w ciągu 10 lat kolejni stołeczni, a obec-

\\ Oględziny zabytków powinny być prowadzone systematycznie, a wszelkie nieprawidłowości likwidowane wskutek szybkiej reakcji konserwatora \\

nie mazowiecki wojewódzki konserwator zabytków nie byli w stanie doprowadzić do wykonania prac zabezpieczających Łucką 8? Jeżeli prywatny właściciel odwoływałby się od takich nakazów, to i tak wszelkie skargi już wiele lat temu zostałyby rozpatrzone. Istnieją możliwości zastępczego wykonania robót budowlanych, zabezpieczających zagrożony zabytek. Dlaczego nie skorzystano do tychczas z takiej możliwości? Wracam do tematu, ponieważ wciąż przybywa zabytków, które, choć figurują w rejestrze, rozpadają się na naszych oczach. Nie tak dawno



cieszyliśmy się, że zagrożona rozbiórką kamienica przy ul. Twardej 28 wpisana zosta-

ła do rejestru zabytków. Ostatnio rozebrano przylegający do niej budynek z lat 90. ubie-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

#LATO

z prenumeratą elektroniczną „Gazety Polskiej Codziennie”

CO ZYSKUJESZ Z E-PRENUMERATĄ?

- gwarancję najniższej ceny
- wygodny dostęp do wszystkich treści
- dostęp do wydań archiwalnych

PROMOCJA E-PRENUMERATY

4 zł – tydzień, 16 zł – miesiąc, 46 zł – kwartał

www.prenumerata.gpcodziennie.pl

tel. 501 678 819





SZYKUJĄ SIĘ SPORE UTRUDNIENIA

ŁOSICE \ Most na rzece Toczna doczekał się remontu. Pierwsze prace ruszyły wczoraj. Z utrudnieniami w ruchu muszą liczyć się mieszkańcy Łosic i powiatu łosickiego. Całość prac ma zostać ukończona w maju 2021 r.

fot. Pixabay/d



PRACOWITY WEEKEND STRAŻAKÓW

POŻARY NA MAZOWSZU \ Jak podała Komenda Wojewódzka Straży Pożarnej w Warszawie w trakcie ostatniego weekendu strażacy interweniowali 494 razy, w tym przy 208 pożarach, 251 miejscowych zagrożeniach i 35 fałszywych alarmach.

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska



Zniszczony dach oficyny przy ul. Twardej 28
| fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

głego wieku, a ekipa przystąpiła do prac zabezpieczających kamienicę frontową i oficynę.

Z niewiadomych przyczyn robotnicy opuścili zabytek, pozostawiając dachy w katastrofalnym stanie. Nie zamknięto klapy wjazdu na dach, co dobrze widać od strony ul. Świętokrzyskiej. Dach nad oficyną został zniszczony w taki sposób, że deszczówka skutecznie zalewa mury budynku. Wpis do rejestru bardzo często ratuje zabytki przed rozbiórką. Decyzja konserwatora powinna być jednak punktem wyjścia do dalszych działań ochronnych. Twarda 28 może wkrótce ulec totalnej destrukcji, choć jest obiektem chronionym przepisami prawa. Kamienica przy ul. Ciepłej 3 to z kolei zabytek skazany na wieczne zapomnienie. Wpis do rejestru nastąpił w 2016 r. W ciągu minionych czterech lat właściciel – miasto Warszawa – nie wykonał żadnych prac remontowych. Nie dostał także nakazu wykonania takich prac. Odnoszę wrażenie, że Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Warszawie ma zdecydowanie za mało pracowników zajmujących się kontrolą stanu budynków ujętych w rejestrze. Oględziny zabytków powinny być prowadzone systematycznie, a wszelkie nieprawidłowości likwidowane wskutek szybkiej reakcji konserwatora.

PŁOCK

Ceny za komunikację pójda w górę

Mieszkańców Płocka czekają kolejne podwyżki cen biletów komunikacji miejskiej. Władze spółki tłumaczą decyzję m.in. mniejszymi wpływami ze sprzedaży biletów w związku z pandemią koronawirusa.

Od 1 września płocczanie zapłacą więcej za bilety autobusowe komunikacji miejskiej. Bilet jednorazowy zamiast 3,20 zł będzie kosztował 3,60 zł. Ceny biletów miesięcznych też pójda w górę. Za 30-dniowy bilet mieszkańcy nie zapłacą jak do tej pory 90 zł, ale już 110 zł. Są tą decyzją oburzeni. Zwłaszcza że w maju ubiegłego roku też podwyższono ceny biletów za przejazd komunikacją miejską.

Przewoźnik tłumaczy się spadkiem dochodów z biletów spowodowanym obostrzeniami związanymi z pandemią koronawirusa. – Decyzja, która została podjęta, nie była łatwa. Pandemia ją nie tyle przyspieszyła, co spowodowała. Musieli-

śmy ograniczyć koszty funkcjonowania spółki o ponad 4 mln, zawiesiliśmy inwestycje, ograniczyliśmy liczbę etatów w spółce, tam, gdzie umowy naszym pracownikom się kończyły, nie przedłużyliśmy ich – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Kinga Wochowska, rzeczniczka Komunikacji Miejskiej w Płocku.

Jak informuje przewoźnik, w związku z obostrzeniami wprowadzonymi w czasie pandemii liczba pasażerów komunikacji miejskiej wynosiła od 15 do 20 proc. 30 proc. ogólnej liczby stanowią uczniowie i studenci, którzy w tym czasie nie dojeżdżali do szkół i na uczelnie.

– W tym roku zakupiliśmy 15 autobusów, ale tylko dlate-

go, że nie mogliśmy z tego zrezygnować. Zostały przeprowadzone przetargi – dodaje Kinga Wochowska.

Dla radnej Wioletty Kulpy zrzućcie odpowiedzialności za wzrost cen na pandemię koronawirusa jest niezrozumiałe. – W porównaniu z rokiem ubiegłym podwyżka cen biletów wynosi ok. 53 proc. Prezydent miasta z prezesem spółki, z pominięciem stanowiska radnych, podjęli decyzję o wzroście cen biletów, a to zakrawa o ironię – tłumaczy w rozmowie z nami Wioletta Kulpa, płocka radna PiS. Radna podkreśla, że wielokrotnie zwracała uwagę na sesjach na spadającą liczbę pasażerów. – Nie podjęto jednak żadnych działań, by tę sytuację zmienić – zaznacza radna Kulpa.

Na stronie internetowej płockiego przewoźnika czytamy, że czas ważności biletów wydłużony z 45 do 60 minut.

– To pozorne udogodnienie, bo niewiele osób jeździ po Płocku w sposób ciągły przez godzinę. Podwyżka zaś jest wyciągnięciem pieniędzy od mieszkańców i ma znaczący wpływ na ich domowe budżety – mówi radna Kulpa.

.....
Anna Gębalska-Berekets

O TYM I OWYM

WIDOWISKO HISTORYCZNE



fot. mat. pras./d

Wspominając obronę Płocka

W dniach 18–19 sierpnia 1920 r. doszło do jednego z najważniejszych wydarzeń w dziejach Płocka w XX w., czyli obrony miasta przed bolszewikami. Mija właśnie 100 lat od tamtych wydarzeń. Z tej okazji Stowarzyszenie Przyjaciół Zespołu i Tańca Wisła, chcąc oddać hołd bohaterom tamtych czasów, zaprezentuje widowisko „Obrońcom Płocka 1920”.
Wtorek, 18 sierpnia, godz. 19.30, Stary Rynek, Płock

FILM



fot. mat. pras./d

Kino pod gwiazdami

Lato w pełni, a w wakacyjny klimat na stałe wpisały się już plenerowe pokazy filmowe. W Elektrowni Powiśle wyświetlony zostanie film „Do zakochania jeden krok”. Główna bohaterka (kobieta po „60”) nakrywa swojego męża na zdradzie z przyjaciółką. Pozostawia wykintnie życie i przeprowadza się do siostry.

Środa, 19 sierpnia, godz. 20.30, Elektrownia Powiśle, ul. Dobra 42, Warszawa

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Rysunki Chylaka

Muzeum Archidiecezji Warszawskiej prezentuje wystawę „Cerkwie na Łemkowszczyźnie”, czyli rysunki Aleksandra Chylaka. Na ekspozycji zaprezentowanych zostanie 40 prac artysty, które wykonał różnymi technikami – węglem, ołówkiem, akwarelami czy tuszem, a przedstawiają drewniane świątynie.

Środa, 18 sierpnia, godz. 12–18, Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, ul. Dziekania 1, Warszawa

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Jan Paweł II i medale

W tym roku 18 maja obchodziliśmy 100. rocznicę urodzin Karola Wojtyły. W Muzeum Archidiecezji Warszawskiej prezentowana jest wystawa „Życie ZaDane. Medalierskie rozmowy z Janem Paweł II”. Prezentowane są prace pięćdziesięciu polskich medalierów, które poświęcono właśnie papieżowi.

Do 25 października, sobota–niedziela, godz. 12–16, MAW, ul. Dziekania 1, Warszawa

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Wojna w malarstwie i fotografii

W tym roku obchodzimy 100. rocznicę Bitwy Warszawskiej. Jednym z wydarzeń przygotowanych z tej okazji jest wystawa „1920. Malarstwo. Fotografia”, której wernisaż już dziś. Wśród dzieł znajdują się „Cud nad Wisłą” Jerzego Kossaka oraz portret Józefa Piłsudskiego wykonany przez Wojciecha Kossaka. Ponadto 150 fotografii.

Wtorek, 18 sierpnia, godz. 17, Muzeum Mazowieckie, ul. Tum ska 8, Płock

SPACER



fot. mat. pras./d

Krakowskie Przedmieście na wesoło

Jedną z propozycji na spędzenie środowego popołudnia jest spacer po Krakowskim Przedmieściu w Warszawie z przewodnikiem. Jak zapowiadają jego organizatorzy, będzie to wesoły spacer. Będzie o tym, gdzie i z kim i w czym sypiał przymusowo Himilbach, komu tupiec nie przystoi i inne ciekawostki.
Środa, 19 sierpnia, godz. 18, ul. Krakowskie Przedmieście 4 (róg Oboźnej), Warszawa



LEGIA WYGRYWA W MEMORIALE

KOSZYKÓWKA \ Koszykarze Legii wygrali dziesiąty memoriał Zdzisława Niedzieli w Lublinie. Legioniści byli lepsi od MKS Dąbrowy Górniczej i Startu Lublin. Kolejny mecz sparingowy koszykarzy Legii zaplanowano na 23 sierpnia. W hali przy ul. Obrońców Tobruku 40 legioniści zmierzą się z Arged BM Slam Stal Ostrów Wlkp. Będzie to ostatnie spotkanie sparingowe przed rozpoczynającym się sezonem Energa Basket Ligi.

LEGIA



Dla Aleksandara Vukovicia drużyna z Irlandii Północnej stanowi sporą zagadkę | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Początek długiej drogi

O godz. 19 piłkarze Aleksandara Vukovicia rozpoczną mecz pierwszej rundy eliminacji Ligi Mistrzów. Do stolicy przyjeżdża najlepsza drużyna Irlandii Północnej – Linfield FC. Mistrzowie Polski są zdecydowanym faworytem starcia, ale w przypadku udziału polskich klubów w europejskich pucharach niczego nie można być pewnym.

Krzysztof Oliwa

O awansie do 2. rundy eliminacji zdecyduje tylko jedno spotkanie, ponieważ pandemia koronawirusa doprowadziła do opóźnienia początku sezonu. – Nawet jeżeli gramy na naszym stadionie, przy pustych trybunach, na tym etapie rozgrywek, jak każda drużyna wyżej notowana, wolelibyśmy dwumecz. Ale mamy taką sytuację, musimy ją zaakceptować i się do niej dostosować, najlepiej przez maksymalną, stuprocentową koncentrację. To jest kluczowe – podkreślił szkoleniowiec mistrzów Polski.

Jedyny od marca mecz o stawkę Linfield FC rozegrał 8 sierpnia w rundzie wstępnej LM z ekipą Tre Flori z San Marino – wygrał 2:0. Później miał jeszcze rywalizować z KF Drita Gnjilane, ale wykryto tam przypadki koronawirusa i mistrz Kosowa musiał oddać walkowera. Klub z Irlandii Płn. zmierzył się jeszcze w sparingu ze Stoke City. – Wielu materiałów na temat ostatnich występów Linfield nie było. Jest mecz, który zagrał w San Marino, i drugi, kilka dni temu, ze Stoke City. To wystarczy, żeby zdać sobie sprawę, że nie należy tej drużyny lekceważyć. To tylko jeden mecz i mamy świadomość, że musimy być w optymal-

nej dyspozycji, maksymalnie skoncentrowani, żeby udowodnić na boisku, że jesteśmy lepsi – zaznaczył Vuković.

Jak przyznał, proces kompletowania kadry Legii wciąż trwa, ale na razie nie ma żadnych konkretnych piłkarzy, którym klub by się przyglądał. – Jeśli mam odpowiedzieć na pytanie, czy coś się jeszcze wydarzy w tym okienku transferowym, to na pewno tak, i to niekoniecznie w jedną stronę. Ale na razie nie ma nic więcej niż plotki, doniesienia medialne – uciął.

W piątek warszawianie rozbili na wyjeździe GKS Bełchatów 6:1 w Pucharze Polski. Vuković nie ukrywa, że z Linfield zadanie będzie dużo trudniejsze. – Biorę pod uwagę to, że graliśmy z drużyną, która w tym momencie nie była gotowa, by się z nami zmierzyć. Za dwa czy trzy tygodnie byłoby nam na pewno trudniej. We wtorek czeka nas o wiele trudniejszy mecz. Nie oceniałbym formy zawodników na podstawie spotkania z Bełchatowem – powiedział.

Aby awansować do fazy grupowej Champions League, Legia musi wyeliminować Linfield, później lepszy zespół z pary Ararat-Armenia i Omonia Nikozja, a następnie jeszcze dwóch rywali. Tylko w ostatniej, 4. rundzie rywalizacja będzie odbywać się systemem mecz i rewanż.

Ścieżka do Ligi Mistrzów to dla naszych zespołów prawdziwa droga przez mękę. Na 28 prób tylko trzykrotnie udawało się polskim drużynom przejść przez sito eliminacji. Ostatni raz w fazie grupowej Ligi Mistrzów Legia grała w sezonie 2016/2017. Los skojarzył ją z Realem Madryt, Borussią Dortmund i Sportingiem Lizbona. Udało jej się zająć trzecie miejsce, przed drużyną portugalską, i tym samym wystąpić w 1/32 finału Ligi Europy. W niej uległa w dwumeczu Ajaksowi Amsterdam 0:1.

Z ośmiu innych podejść do Champions League stołecznego zespołu skuteczne okazało się tylko jedno – w 1995 r., a ówczesny występ w tych rozgrywkach zakończyła na ćwierćfinale.

WYŚCIG BITWY WARSZAWSKIEJ

Holender najszybszy

Holender Oscar Riesebeek (Alpecin-Fenix) samotnie dojechał do mety ostatniego, czwartego etapu wyścigu Bitwy Warszawskiej i uzyskując przewagę ponad 40 sekund nad grupą pościgową, zapewnił sobie końcowy triumf. Z peletonu najszybciej finiszował Maciej Paterski (Wibatech Merx).

Losy wyścigu rozstrzygnęły się na najtrudniejszym odcinku etapu z Płocka do Płońska (158 km), tj. 3-kilometrowej polnej drodze znajdującej się na pokonywanej kilkakrotnie pętli w okolicach Płońska. Organizatorzy nie bez powodu poprowadzili wyścig właśnie wtedy – droga pomiędzy Ćwiklinem i Marcelinem była w 1920 r. areną zwycięskiej szarży ułanów nad sowiecką piechotę.

Na szutrowej drodze peleton rwał się kilkakrotnie, a najbardziej aktywni byli kolarze gospodarzy, czyli ekipy Mazowsze Serce Polski. Po ich akcji utworzyła się kilkusobowa czołówka, ale znalazł się w niej także jadący w żółtej koszulce Belg Senne Leysen. Niespodziewaną atrakcją okazał się zamknięty przejazd kolejowy – spowodowane tym zamieszanie sprawiło, że grupki połączyły się i walka rozpoczęła się od nowa.

Końcówkę najlepiej rozegrali kolarze UCI ProTeam Alpecin – Fenix. Korzystając, że oczy rywali zwrócone były na lidera, wypracowali pozycję do samotnego ataku innemu swojemu zawodnikowi – Riesebeekowi. Kilkanaście kilometrów przed metą znalazł się on na czele i stopniowo powiększał przewagę. Kolarze Mazowsza, wyczerpani atakami w pierwszej fazie etapu, nie byli już w stanie zareagować i Holender został zwycięzcą etapu oraz całego wyścigu.

W końcowej klasyfikacji dwie czołowe lokaty zajęli kolarze Alpecin-Fenix, a trzeci był najlepszy z Polaków – Paterski (Wibatech Merx). W czołowej szóstce uplasowali się jeszcze Maciej Paterski i Patryk Stosz.

Ciekawą innowacją było wprowadzenie na etapach odcinków szutrowych i specjalnej klasyfikacji „gravel”. Wygrał ją Rick Pluimers z ekipy Jumbo-Visma Development. Na pierwszym etapie odcinek szutrowy został ominięty na prośbę kilku ekip, co skutkowało skróceniem trasy i neutralizacją czasu. Jak powiedział na mecie w Płońsku sędzia główny wyścigu, reprezentujący UCI Andre as Gensheimer, udało się jednak dojść do porozumienia z zespołami i na kolejnych etapach szutrowe odcinki stały się atrakcją wyścigu i urozmaiciły rywalizację.

Do mety ostatniego etapu dojechało 87 spośród 144 startujących. Wyścig upamiętniał 100. rocznicę Bitwy Warszawskiej 1920 r. zakończonej zwycięstwem Wojska Polskiego nad bolszewikami.

Krzysztof Oliwa